

Depesze gratulacyjne dla Generalissimusa Józefa Stalina

Wyd. A

Cena 5 złotych

Centralny Ośrodek Szkolenia Partyjnego Gabinet Partyjny w Warszawie

# Gazeta Krakowska

Organ KW Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Rok I. Kraków, czwartek 29 grudnia 1949 r. Nr. 313

## Dzień urodzin Wielkiego Stalina był dniem triumfu idei leninizmu

### Gen. Józwiak-Witold o wrażeniach z uroczystości obchodu 70 rocznicy urodzin Generalissimusa Józefa Stalina

WARSZAWA. Przewodniczący delegacji polskiej na uroczystości obchodu 70 rocznicy urodzin Generalissimusa Józefa Stalina w Moskwie — general Józwiak-Witold, członek Rady Państwa i Biura Politycznego KC PZPR, po powrocie do kraju udzielił przedstawicielowi PAP wypowiedzi na temat wrażeń z uroczystości w Moskwie.

W dniu 70 rocznicy urodzin Józefa Stalina — powiedział general Józwiak-Witold — jak

nie dotąd jasno i wyraźnie zarysowała się wielkość, rozkwił, niezwykła potęga sił postępu, wolności, socjalizmu i pokoju, sił, którym przewodzi Józef Stalin.

Dzień 21 grudnia w Moskwie był manifestacją potęgi i jedności obozu pokoju i postępu.

Widzieliśmy to, my delegaci polscy, którzy osobiście uczestniczyliśmy tego wielkiego dnia w radosnych uroczystościach.

Jechaliśmy wszyscy przepojeni nieopisanym wzruszeniem. Większość z nas miała po raz pierwszy zobaczyć Towarzysza Stalina i powiedział Mu o swym oddaniu sprawie klasy robotniczej, sprawie socjalizmu, sprawie pokoju światowego.

W czasie podróży i pobytu w Moskwie ucyliśmy się od bratniej WKP(b) tak zwykłych, zdawałoby się i prostych rzeczy, jak troska o człowieka.

Wszędzie napotykał się na braterską pomoc, wszędzie witała nas serdeczna i braterska dłoń towarzyszy radzieckich.

Wczoraj 21 grudnia br. — kontynuuję rozmówca — wzięliśmy udział w wielkiej uroczystości ku czci Tow. Stalina.

Fakt, że u boku Stalina siedzieli: Mao-Tse-Tung, wódz zwycięskiej rewolucji chińskiej, Dolores Ibarruri, sekretarz Komunistycznej Partii Hiszpanii, Palmiro Togliatti, sekretarz Komunistycznej Partii Włoch, Martel — członek KC Komunistycznej Partii Francji, Walter Ulbricht, członek KC Socjalistycznej Partii Jedności Niemiec i wszyscy inni delegaci — był symbolem jednoczenia się wokół Związku Radzieckiego, wokół WKP(b), wokół Stalina — światowego proletariatu, wszystkich sił walczących o trwały pokój i postęp.

Przedstawiciele różnych narodów mówili w różnych językach, ale treść ich przemówień była jedna. Wyrażała ona nieugiętą wolę walki o urzeczywistnienie wielkich idei Marksa-Engelsa-Lenina-Stalina, najgłębsze przekonanie, że pod sztandarem Lenina-Stalina proletariaty światowe zwyciężą.

W dniu 21 grudnia w Moskwie ustami swych przedstawicieli wyrażały swą miłość, przywiązanie i wdzięczność dla Józefa Stalina — Wodza i Nauczyciela wielomilionowej masy pracującej krajów demokracji ludowej, krajów zmar-

shallizowanej Europy, krajów kolonialnych i półkolonialnych.

Chodziło się po Moskwie świątecznej, promieniującej wielką radością. Widzieliśmy tysiące twarzy różnych narodowości, słyszało się różne języki — byli to postwie miliony prostych ludzi zjednoczonych w wielkiej manifestacji na cześć Stalina, największego budowniczego socjalizmu, pogromcy faszyzmu hitlerowskiego, zwycięskiego Wodza postępu i pokoju.

Składając hołd Józefowi Stalinowi, postępową ludzką składała hołd idei Marksa-Engelsa-Lenina-Stalina, sprawie postępu, wolności i pokoju.

Narody radzieckie świętowały 70 rocznicę urodzin Józefa

W Warszawie odbyła się głęboka w swej wymowie politycznej uroczystość: w gmachu dawnego Klubu Intelektualistów przy ulicy Mokotowskiej 25 otwarty został Centralny Ośrodek Szkolenia Partyjnego (Gabinet Partyjny). — Uroczystości otwarcia dokonał sekretarz KC PZPR i członek Biura Politycznego towarzysz Roman Zambrowski w obecności pierwszych sekretarzy Komitetów Wojewódzkich Partii.

Czym jest ów ośrodek szkolenia partyjnego, ów gabinet partyjny? Jakże są jego zadania?

Nie jest to ani nowa czytelnia pism, ani nowa biblioteka, aczkolwiek są w nim i gazety i książki. Nie jest to zamknięty gabinet partyjnika-naukowca, aczkolwiek nazywa się gabinetem partyjnym i aczkolwiek praca partyjna znajduje

w nim pogłębienie naukowe. — Nie jest to również nowa szkoła partyjna.

Centralny Ośrodek Szkolenia Partyjnego, inaczej: Gabinet Partyjny jest instytucją powołaną do odegrania żywej, operatywnej roli w niezmordowanej walce, którą Partia nasza prowadzi o podniesienie poziomu ideologicznego jej członków, o wyższy poziom świadomości całej klasy robotniczej i wszystkich ludzi pracy w Polsce.

Wkraczamy w okres realizacji planu 6-letniego, rozpoczynamy budowę fundamentów socjalizmu. Socjalizm jest nie tylko wyższym od kapitalizmu ustrojem gospodarczym. Zakłada on również, jako jeden z warunków jego urzeczywistnienia, wyższą świadomość mas. Wszelkie przeżytki kapitalistyczne w świadomości klasy robotniczej są jednocześnie hamulcami w jej walce o budowę fundamentów socjalizmu.

Ale sprawa podniesienia świadomości ludzi pracy to jest przede wszystkim sprawa wykwalifikowanych kadr wykładawców, prelegentów, propagandystów, agitatorów.

Co na przykład potrafi dać słuchaczom szkoły partyjnej wykładowca, który sam ma wielkie braki w swoim politycznym i ideologicznym wykształceniu. Czy potrafi zadość uczynić potrzebom i wielostronnym zainteresowaniom grupy agitatorów fabrycznych taki kierownik grupy, który jest dobrym, ale — jak to często bywa — słabo wyrobionym towarzyszem?

**SPRAWA PODNIESIENIA** poziomu ideologicznego istniejących kadr wykładowców, agitatorów, prelegentów i wychowania nowych kadr spośród robotników, chłopów i inteligencji pracującej — jest dziś jednym z czołowych zagadnień w naszym życiu wewnątrzpartyjnym.

Nie było dotychczas takiej instytucji w Warszawie, której bezpośrednim i specjalnym zadaniem byłaby opieka nad tymi kadrami i praktyczna współpraca z nimi, do której robotnik — partyjny, związkowy, lub młodzieżowy aktywista — mógłby się zwrócić z prośbą o pomoc w opracowaniu referatu na określony temat, prasówki, czy sprawozdania z działalności organizacji, gdzie mógłby otrzymać autorytatywną odpowiedź na interesujące go zagadnienia i wątpliwości, gdzie człowiek pracujący nad pewnym problemem mógłby otrzymać potrzebne mu materiały cyfrowe, dane historyczne itd. W Warszawie np. grupa bezpartyjnych nauczycieli zwróciła się do istniejącego tam Gabinetu Partyjnego z prośbą o urządzenie dla nich cyklu odczytów o Mieczysławie W. innym miesiącu — również nauczyciele zwrócili się z prośbą do Gabinetu Partyjnego o wskazanie im literatury poświęconej pedagogice radzieckiej.

Przyjść z konkretną, systematyczną, wyczerpującą pomocą wszystkim tym kadrom wykładowców, prelegentów, agitatorów, oświatowców itd., wysłać nowe kadry — oto zasadnicze zadanie Gabinetów Partyjnych w Polsce.

**TOWARZYSZ ZAMBROWSKI** powiedział na otwarcie, że Partia nasza stawia sobie za cel objęcie szkoleniem wszystkich swoich członków, czyli blisko półtoramilionowej armii ludzi. Jest to olbrzymie, ale realne zadanie. Droga do tego prowadzi poprzez wyszkolenie części jej członków i wysunięcie z nich nowego aktywu. Gabinet Partyjny dopomaga Partii w tej wielkiej pracy.

W kraju istnieje dotychczas około 10 Gabinetów Partyjnych. Chcemy, aby się ich wrosła w 1950 roku do liczby 50-ciu jednostek. Dążymy do tego, aby gabinety takie istniały przy każdym Komitecie miejskim, powiatowym, dzielnicowym. Zadaniem Centralnego Gabinetu w Warszawie będzie rozłożenie nad nimi opieki.

(Dokończenie na str. 2)

Rumuńska Akademia Nauk ku czci Chopina

BUKARESZT. W Bukareszcie odbyła się, zwołana przez Rumuńską Akademię Nauk, sesja nadzwyczajna dla uczczenia pamięci genialnego kompozytora polskiego Fryderyka Chopina.

Referat o życiu i twórczości Chopina wygłosił prof. Eugen Makowski, który podkreślił ludowy i rewolucyjny charakter muzyki chopinowskiej.

Na sesji obecny był przewodniczący Prezydium Wielkiego Zgromadzenia Narodowego prof. Parhon oraz członkowie rządu.

## Krzywdą wyrządzoną Polakom musi zostać naprawiona

### Dalsze protesty robotników francuskich przeciw prześladowaniom Polaków we Francji

PARYŻ. Do redakcji „GAZETY POLSKIEJ“ nadeszło szereg wzruszających listów od robotników francuskich, którzy wyrażają swe oburzenie w związku z ostatnimi prześladowaniami Polaków przez rząd francuski.

WIKTOR HAERINCK z Billy Montigny pisze: „Polaków, którzy tak licznie mieszkają w naszym okręgu, znam wyjątkowo dobrze. Zapoznałem się z ich bohaterką działalnością we francuskim Ruchu Oporu oraz z ich pracą w walce o podniesienie produkcji francuskiej. Poznałem również Polaków podczas pobytu w ich kraju, gdzie byłem przyjmowany po bratersku. Jestem oburzony faktem, że wydała się niewinnych ludzi, którzy kochają Francję jak swą drugą ojczyznę“.

EMILE GUESENS, zamieszkały w Karnes pisze: „Ubolewam, że nieusprawiedliwione wysiedlenia dotknęły naszych współtowarzyszy w pracy — Polaków, kierowników organizacji demokratycznych, którzy na tych samych miejscach pra-

cy co i my i we wspólnym froncie przeciw najeźdźcy walczyli z nami o odrodzenie Francji“.

WIKTOR DUTEMPLE z Lens stwierdza w liście: „Jestem do głębi oburzony niesłychanymi zarządzeniami przeciw naszym współtowarzyszom Polakom. Nie rozumiem, jak mogło się to stać po tak bohaterkiej postawie, jaką zajęli Polacy podczas okupacji. Jestem przekonany, że krzywda wyrządzona Polakom, zostanie — w imię odwiecznej przyjaźni naszych dwóch narodów — naprawiona“.

OLIVIERE DEBUIRE z Lens pisze: „Dopuszczono się oczywiście niesprawiedliwości. Decyzja ta, która uderza w organizacje polskie i w nauczycieli razi mnie boleśnie, tak jak wszystkich Francuzów. Nasz kolega, nasz bracia Polacy nie zasłużyli — po tylu bohaterkich czynach podczas okupacji i swą pracą nad odbudową Francji — na tak brutalne traktowanie“.

Czasopismo „Ameryka“ podało, że waga niektórych nowojorskich dzienników dochodzi do jednego kilograma.

Nie budzi wcale w nas ośnienia wiadomości o swą wspaniałości. Od dawna każdy z nas docenia tej prasy ciężar. O — z pewnością!

Nie nas uwodzić wieścią słodką — wiadomy nam tej prasy pion: Reklama z szmirą! Kłamstwo z plotką. Kilogram?... Frazeska. Setki ton!

Kilogram?... Może! Pragnę przecie pytanie jedno zadać wam:

W kilogramowej tej gawiedzi Czy prawdy znajdzie się choć gram?

(„KROKODYL“ tłum. M. Z.)

Z ukosa Saji Kudasz Prawda i kłamstwo

# Na mocy rozkazu cesarza Hirohito

zbrodniczy lekarze japońscy  
stosowali broń bakteriologiczną  
przeciw chińskiej ludności cywilnej

Trzeci dzień procesu w Chabarowsku

MOSKWA. W trzecim dniu procesu przeciwko japońskim zbrodniarzom wojennym, toczącego się przed trybunałem wojskowym w Chabarowsku, tj. w dniu 27 grudnia br., trybunał kontynuował przesłuchiwanie oskarżonych.

Oskarżony Kadziczka Riudzi, były naczelnik sztabu sanitarnego armii kwantuńskiej, generał „służby lekarskiej”, doktor medycyny, specjalista-bakteriolog — kierował bezpośrednio pracą „naukowo-badawczą” formacji nr 731, polegającą na przygotowywaniu i wypróbowywaniu działania broni bakteriologicznej na żywych ludziach.

Oskarżony zeznaje, że formacja nr 731, utworzona została na mocy tajnego rozkazu cesarza japońskiego Hirohito. W okresie tym oskarżony Kadziczka był naczelnikiem wydziału zarządu wojskowo-sanitarnego w japońskim ministerstwie wojny i był doskonale poinformowany o planowanej działalności tej formacji.

Oskarżony przyznaje, iż zajmował się kompletowaniem kadr specjalistów-bakteriologów dla formacji nr 731 i przyczynił się do nominacji na stanowisko szefa tej formacji generała Isii Siro, z którym pozostawał od dawna w ścisłej łączności w związku z wspólnie prowadzonymi badaniami w dziedzinie bakteriologii.

Na zapytanie prokuratora oskarżony Kadziczka wyjaśnia, że

## zbrodnicze poglądy Isii Siro.

propagujące wojnę bakteriologiczną podzielał tak wybitni wojskowi japońscy, jak gen. Nogata — szef administracji japońskiego ministerstwa wojny, płk Sudzuki — naczelnik pierwszego wydziału zarządu strategicznego przy sztabie generalnym oraz inni. „Idee” Isii Siro, związane z przygotowaniem wojny bakteriologicznej — popierał również b. japoński minister wojny — gen. Araki.

Na zapytanie prokuratora oskarżony Kadziczka wyjaśnia, że formacja nr 731 powstała z końcem 1935 lub początkiem 1936 roku na mocy tajnego rozkazu cesarza Japonii, a następnie uległa rozszerzeniu i reorganizacji na mocy tajnego rozkazu b. ministra wojny — Todzjo.

Wszystkie oddziały filialne formacji nr 731 ulokowane zostały bezpośrednio przy granicy ze Związkiem Radzieckim — jak wyjaśnia Kadziczka — na wypadek wojny z ZSRR.

Oskarżony Kadziczka przyznaje się do tego, że opracował szczegółowo sposoby prowadzenia wojny bakteriologicznej, polegające na rozpylaniu z samolotów bakterii i pcheł zaraźliwych, na zrzucaaniu bomb bakteriologicznych wreszcie na aktach dywersji lądowej. Isii Siro — który pełnił przez czas dłuższy funkcje szefa formacji nr 731 — opowiadał oskarżonemu w czasie wykładu przez tego ostatniego formacji nr 731 o zarażaniu przy pomocy śmiertelnych bakterii owoców, jarzyn, ryb i mięsa — które to

## „artykuły żywnościowe”

przeznaczone były dla eksperymentowania na żywych ludziach. Eksperymenty te dały wynik „dodatni” — to znaczy, że po spożyciu zarażonych produktów ludzie ginęli.

Oskarżony Kadziczka opowiada dalej o zastosowaniu broni bakteriologicznej przez formację nr 731 na terytorium Chin. Na zapytanie prokuratora Kadziczka wyjaśnia, że z formacji Isii Siro wyjeżdżali na teren, leżący na południe od Szanghaju, współpracownicy jego, którzy rozpylali zadzione pchły z samolotów. Eks-

peryment ten dał wyniki „pozytywne”.

PROKURATOR: Czy pan jest z zawodu lekarzem?

OSKARŻONY KADZICZKA: Tak jest.

PROKURATOR: To znaczy, że pan, przedstawiciel zawodu humanitarnego, uważał za stosowanie dziesiątek milionów zadżumionych pcheł przeciwko chińskiej ludności cywilnej jedynie za eksperyment?

OSKARŻONY KADZICZKA: Tak, oczywiście, był to eksperyment — ale był to akt nie-ludzki i zbrodniczy.

W dalszym ciągu oskarżony Kadziczka zeznaje, że jako szef sztabu sanitarnego armii kwantuńskiej kierował on bezpośrednio pracą „naukowo-badawczą” formacji nr 731 w dziedzinie hodowli i stosowania śmiertelnych bakterii oraz w dziedzinie tzw. sztucznego odmrażania. Kadziczka przyznaje, że z jego wiedzą i za jego aprobatą formacja nr 731 przeprowadzała

## „doświadczenia” na żywych ludziach

w dziedzinie odmrażania. Z kolei zeznaje oskarżony Sato Siundzi, doktor medycyny, generał — „służby lekarskiej”. Sato Siundzi był od 1941 do 1944 roku naczelnikiem oddziału „Nami” (Kanton) oraz „Ei” (Nankin), a następnie jako szef służby sanitarnej piątej armii, wchodzącej w skład armii kwantuńskiej, kierował działalnością jednej z filii formacji nr 731.

W zeznaniach swych Sato Siundzi przyznaje się do tego, że był jednym z bezpośrednich organizatorów przygotowań do wojny bakteriologicznej. Organizatorem i pierwszym naczelnikiem oddziału w Nankinie był osławiony „ideolog” wojny bakteriologicznej — Isii Siro, który następnie został szefem formacji nr 731. Oddział w Nankinie miał 12 filii i dysponował personelem w liczbie 500 osób, wśród których było wielu specjalistów — bakteriologów. Oddział ten nosił niewinną nazwę, wskazującą na to, iż zadanie jego ogranicza się rzekomo do zaopatrywania armii w wodę i funkcji profilaktyczno-zdrowotnych. W rzeczywistości jednak zadaniem jego była produkcja broni bakteriologicznej. Oddział nankiński produkował

## 10 kg śmiertelnych bakterii na dobę.

Specjalne inkubatory przeznaczone były dla masowej hodowli i rozmnażania pcheł, które następnie zarażano dżumą.

Oddział „Ei” miał 100 specjalnych inkubatorów. Stanowił on bazę dla ekspedycji formacji nr 731, stosującej broń bakteriologiczną nie tylko przeciwko wojskom chińskim, lecz również przeciwko chińskiej ludności cywilnej.

Sato Siundzi, który w roku 1944 otrzymał nominację na naczelnika „służby sanitarnej” piątej armii, aktywnie współdziałał z jednostką nr 643, stanowiącą filię formacji nr 731, na czele której to jednostki

stał w tym czasie oskarżony Onoye Masao.

W dalszym ciągu swych zeznań oskarżony Sato Siundzi opowiada o operacjach bakteriologicznych, przeprowadzonych przez formację nr 731 przy współdziałaniu oddziału „Ei” w rejonie miasta Nimbo w roku 1940 oraz w rejonie miasta Czande w roku 1941 i w innych miejscowościach chińskich. Przeważnie stosowano tam rozpylanie z samolotów zarażonych dżumą pcheł.

Sato Siundzi usiłuje wyprzeć się odpowiedzialności za eksperymenty, dokonywane na żywych ludziach, wobec czego sąd odczytał wyciąg ze stenogramu posiedzenia Międzynarodowego Trybunału Wojskowego w Tokio z dnia 26 sierpnia 1946 roku, który to dokument został uznany za dowód w sprawie niniejszej. Dokument ten stwierdza bestialskie wyczyny oddziału, którym kierował oskarżony Sato Siundzi.

Następnie zeznaje oskarżony Hirazakura Dzensaku.

Oskarżony ten od lipca 1942 roku aż do chwili kapitulacji armii kwantuńskiej był odpowiedzialnym współpracownikiem formacji nr 100. Formacja ta — jak zeznaje Hirazakura Dzensaku — zajmowała się przygotowaniami do wojny bakteriologicznej. Siedziba sztabu formacji było miasteczko Min-Cze-Tun, położone kilka kilometrów od miasta Czuan Czun. Formacja miała swe filie w Diarenle, Challarze i innych miejscowościach, a nadto swe jednostki przy każdej armii. Sam sztab formacji liczył ponad 800 osób.

Na zapytanie prokuratora oskarżony Hirazakura Dzensaku wyjaśnia, że formacja nr 100

## „specjalizowała się” w węgliku

oraz dżumie zwierzęcej.

Hirazakura opowiada o ekspedycjach formacji nr 100 do granicznych z ZSRR rejonów, w których brał on osobisty udział. Wreszcie oskarżony zeznaje szczegółowo na temat eksperymentów, przeprowadzanych w formacji nr 100 nad żywymi ludźmi, które to eksperymenty wykonywał oskarżony Mitomo Kadzuo.

Po przerwie południowej zeznawał oskarżony Takachasi Takaacu, generał służby weterynaryjnej, który od 1941 roku aż do chwili kapitulacji Japonii zajmował stanowisko szefa zarządu weterynaryjnego armii kwantuńskiej.

Takachasi Takaacu kierował bezpośrednio działalnością formacji bakteriologicznej nr 100 i był jednym z najbardziej czynnych uczestników przygotowań do wojny bakteriologicznej.

Oskarżony ten stał się propagatorem broni bakteriologicznej jako jeden z najbardziej skutecznych rodzajów broni.

Oskarżony Takachasi zeznaje, że zadaniem formacji nr 100 była

## masowa produkcja bakterii dla celów wojny

i dywersji bakteriologicznej.

Na zapytanie prokuratora Takachasi wyjaśnia, że wojnę bakteriologiczną przygotowywano przede wszystkim przeciwko Związkowi Radzieckiemu.

Na zapytanie prokuratora, jakie bakterie były przedmiotem „specjalizacji” formacji nr 100 — oskarżony Takachasi odpowiada: bakterie noszący, węgliku i dżumy zwierzęcej.

Takachasi przyznaje, że we wrześniu 1941 roku, jako

szef zarządu weterynaryjnego, polecił naczelnikowi formacji nr 100 — generałowi Vakamacu — rozpoczęcie masowej produkcji śmiertelnych bakterii. Rozkaz ten wydał oskarżony Takachasi w imieniu dowódcy armii kwantuńskiej — generała Umedzu.

W dalszym ciągu oskarżony Takachasi opisuje działalność formacji nr 100. Zeznaje on że

## formacja miała swe filie na terytorium Mandżurii

wzdłuż granicy ze Związkiem Radzieckim.

Takachasi przyznaje, że sam wpływał na zwiększenie produkcji bakterii noszących oraz innych.

W dalszym ciągu Takachasi zeznaje, że na jego rozkaz i z wiedzą drugiego oddziału wywiadu sztabu armii kwantuńskiej grupa współpracowników formacji nr 100 udała się w roku 1944 do prowincji północnego Hinganu, aby zbadać sytuację topograficzną rzek, źródeł wodnych, pastwisk i łąk oraz ustalić liczebność bydła w tej okolicy. Na czele tej grupy dywersyjno-wywiadowczej stał oskarżony Hirazakura Dzensaku.

Na zapytanie prokuratora oskarżony Takachasi Takaacu wyjaśnia, że powyższe dane miały tym celem, aby na wypadek wojny Japonii ze Związkiem Radzieckim formacja nr 100 mogła zarazić chorobami zakaźnymi całe znajdujące się w prowincji Hinganu północnego bydło i pognać je w stronę wojsk radzieckich.

Oskarżony Takachasi przyznaje swą odpowiedzialność za eksperymenty, które przeprowadzała formacja bakteriologiczna nr 100 nad żywymi ludźmi.

Następnie trybunał przystąpił do przesłuchiwania oskarżonego Mitomo Kadzuo.

Rozprawa trwa.

## Trudna pozycja gabinetu Bidault

Dyskusja nad preliminarzem budżetowym we francuskim Zgromadzeniu Narodowym

PARYŻ. W francuskim Zgromadzeniu Narodowym toczy się od kilku dni burzliwa dyskusja nad wniesionym przez rząd projektem budżetu państwowego.

O trudnej pozycji gabinetu Bidault świadczy fakt, że niektóre z artykułów preliminarza budżetowego zostały przegłosowane zaledwie większością paru głosów.

W trakcie dyskusji nad wydatkami na cele wojskowe, posłowie komunistyczni złożyli szereg konstruktywnych propozycji, które mechaniczną większością systematycznie odrzucała.

Posel VILLON złożył wniosek o zmniejszenie wydatków wojskowych o 200 miliardów franków, poseł GIRALDOT zaproponował redukcję wydatków na wojnę w Vietnamie ze 127 miliardów do 2 miliardów, przewidzianych na koszty powrotu do Francji korpusu ekspedycyjnego.

Posel z ramienia Unii Republikańskiej Postępowych RIVET, wystąpił z wnioskiem obciążenia kredytów na wojnę w Vietnamie o 5 miliardów, stwierdzając, że propozycja ta umożliwiłaby Zgromadzeniu Narodowemu wypowiedzenie się przeciw wojnie w Indochinach. Poseł CRISTOFOL domagał się poważnej redukcji budżetu t. zw. „gwardii ruchomej”. -Wydatki na tę „gwardię” stanowią w istocie zamaskowaną część budżetu wojskowego. Cristofol

podkreślił przy tym, że „gwardia ruchoma” używana jest przez rząd nie do walki z bandytyzmem, lecz do represji wobec ruchu robotniczego i demokratycznego.

Posłowie komunistyczni zwrócili uwagę, że wydatki na cele wojskowe wynoszą faktycznie nie 420 miliardów franków, jak przewidziano w budżecie, lecz ponad 600 miliardów, jeśli się uwzględni wydatki, zamaskowane w budżecie cywilnym.

Zgromadzenie uchwaliło mechaniczną większością głosów wysokość wydatków na cele wojskowe zgodnie z propozycją rządową.

Dyskusja nad innymi artykułami preliminarza budżetowego trwa. W kołach politycznych podkreśla się, iż rząd — dla wywarcia nacisku na deputowanych — zamierza w toku dalszej debaty postawić kwestię zaufania.

## Głodówka afrykańskich działaczy demokratycznych

PARYŻ. Przywódcy demokratycznego zreszenia afrykańskiego na Wybrzeżu Kości Słoniowej prowadzą już od 16 dni głodówkę, na znak protestu przeciw bezprawnemu ich uwięzieniu. Czterech przywódców przetransportowano do szpitali, inni znajdują się w stanie krańcowego wyczerpania. Mimo to zapewnili oni generalnego sekretarza zreszenia D'Arboussier, że będą kontynuować głodówkę aż do uwolnienia.

W Bassam (Wybrzeże Kości Słoniowej) doszło do 2 potężnych demonstracji, w których dziesiątki tysięcy osób żądały natychmiastowego zwolnienia aresztowanych.

Francuski Komitet Obróńców Pokoju wystosował list na ręce prezydenta Republiki, domagając się bezwzględnego zwolnienia aresztowanych.

## Gabinet Partyjny w Warszawie

(Dokończenie ze str. 1)

Powiedzieliśmy na wstępie, że uroczystość otwarcia Centralnego Ośrodka Szkolenia Partyjnego w Warszawie posiada głęboką wymowę polityczną.

GABINETY PARTYJNE istnieją już od wielu lat w Związku Radzieckim i odgrywały tam wielką rolę w wychowaniu kadr partyjnych i podniesieniu świadomości partyjnych mas pracujących. Przeszczenie i tego doświadczenia radzieckiego na nasz grunt jest jednym z przejawów znamiennego faktu, że po rozbitciu grupki prawicowej i nacjonalistycznej w Partii w znacznym stopniu szerzej zaczęliśmy korzystać z doświadczeń bolszewickich i przenosić je do naszego życia. Prawicowo-nacjonalistyczne odchylenie skierowane całym swoim ostrzem przeciwko Związkowi Radzieckiemu musiało dażyć do hamowania studiowania marksizmu-leninizmu w naszej Partii, do obniżenia poziomu akcji szkoleniowej i ścieśnienia, zubożenia tej form organizacyjnych.

Centralny Gabinet Partyjny w Warszawie i inne istniejące w Polsce — to jeden z organizmów wprawdzie i skutków przewyższenia i rozdrobnienia odchylenia prawicowego i nacjonalistycznego — i na tym polega głęboka wymowa polityczna wspomnianej uroczystości.

Rozprawa trwa.

## Zamienili plebanie na bazę bandy dywersyjnej

Proces o udzielanie pomocy bandom NSZ

RZESZÓW. W dniu 28 bm. przed Rejonowym Sądem Wojskowym w Rzeszowie rozpoczął się proces oskarżonych o udzielanie pomocy bandom dywersyjno-terrorystycznym. Na ławie oskarżonych zasiadają: Wojciech Lorenc — proboszcz z Tryńczy (pow. przeworski), Stanisław Kulak — proboszcz z Gniewczyny Łańcuckiej, Stanisław Zub — wikary z Gniewczyny. Franciszek Jakubiec — kościelny z Tryńczy i Stanisław Niemiec — grabarz z Gniewczyny oraz jako szósty Stanisław Tytuła. Wszyscy oskarżeni są o współpracę z NSZ-owską bandą „Mewa”.

W odczytaniu w rozprawie akcie oskarżenia prokurator wojskowy stwierdza m. in., że wiosną 1945 r. oskarżony ks. Wojciech Lorenc nawiązał kontakt organizacyjny z dowódcą bandy dywersyjno-terrorystycznej „Mewa” i udzielał jej bandzie wielokrotnie pomocy. Za „przykładem” jego poszli ks. Stanisław Kulak, proboszcz parafii Gniewczyna Łańcucka i jego wikaryusz — ks. Stanisław Zub. Ks. Zub należał w czasie okupacji do AK, a po wyzwoleniu w dalszym ciągu utrzymywał nielegalny kontakt organizacyjny, kolportując prasę antyludową. Od

jesieni 1944 r. ks. Zub pozostawał w ścisłym kontakcie z przywódcą bandy Janem Totem (pseudonim „Mewa”) i został kapelanem jego bandy, o czym powiadomił swego przełożonego ks. Kulaka. Od tej pory plebania, w Gniewczynie stała się bazą bandy NSZ.

Jako kapelan bandy ks. Zub odebrał od uzbrojonych bandytów przysięgę następnie zaś odprawił dla nich specjalną mszę, w czasie której wygłosił kazanie podburzające do walki z ustrojem i władzami Polskiej Ludowej.

Oskarżony ks. Kulak zezwolił na przechowywanie w spichlerzu na plebanii grabarza, nym przez bandę rzeczy, używając część ich na własne potrzeby.

Latem 1945 r. ks. Kulak wyraził zgodę na ukrycie pod ołtarzem kościoła kilkudziesięciu sztuk broni. Również ks. Lorenc wspólnie z Jakubcem i członkami bandy ukrył w kościele na strychu broń należącą do bandy. Broń tę we wrześniu 1946 r. odebrał i przekazał z powrotem członkom bandy.

Grabarz parafii Gniewczyna Łańcucka osk. Stanisław Niemiec w maju 1945 r. wykopał na cmentarzu mogiłę, gdzie była przechowywana broń bandy. Stanisław Tytuła oskarżony jest o odbiór i przewożenie broni bandy.

Rozprawa trwa.

## Przedsiębiorstwo przeładunkowe dla małych portów

WARSZAWA. Z dniem 1 stycznia 1950 r. zostanie uruchomione państwowe przedsiębiorstwo przeładunkowe dla małych portów morskich z siedzibą centralną w Słupsku.

Przedmiotem działalności państwowego przedsiębiorstwa przeładunkowego będzie wykonywanie usług portowych w zakresie przeładunku i magazynowania towarów oraz cumownictwa w Uście, Barłowie i Kołobrzegu, gdzie mieścić się będą oddziały tego przedsiębiorstwa.

# Stalinowski numer „Prawdy”

O bogactwie tego numeru dają pojęcie same nazwiska autorów i tytuły ich prac: G. Malenkow — „Towarzysz Stalin — Wódz postępowej ludzkości”, W. Mołotow — „Stalin i kierownictwo stalinowskie”, L. Beria — „Wielki inspirator i organizator zwycięstw komunizmu”, K. Woroszyłow — „Genialny Wódz wielkiej wojny narodowej”, A. Mikołaj — „Wielki budowniczy komunizmu”, N. Kaganowicz — „Stalin prowadzi nas do zwycięstwa komunizmu”, N. Bułganin — „Stalin i radzieckie siły zbrojne”, A. Andrejew — „Stalin i chłopstwo kolchozowe”, N. Chruszczow — „Stalinowska przyjaźń narodów — gwarancją niezwykłości naszego kraju”, A. Kosygin — „Nasze zwycięstwa zawdzięczamy Stalinowi”, N. Szwerinik — „Towarzysz Stalin — kontynuator wielkiego dzieła Lenina”, M. Szkiariatow — „Naród głosi chwałę Towarzysza Stalina”, A. Poskrebyszew — „Ukochany ojciec i wielki nauczyciel”.

Prace te, napisane przez najbliższych współpracowników i uczniów Towarzysza Stalina, dają wszechstronny obraz wielkości Jego pracy i osiągnięć i genialności Jego umysłu: mówią one o Stalinie jako człowieku, o Jego pełnym serdeczności stosunku do ludzi, o Jego nieustannej trosce o to, by dla człowieka pracy stworzyć jak najlepsze warunki życia i rozwoju.

**„NIKI NIE ZROZUMIAŁ TAK WNIKLIVIE GŁĘBOKICH IDEI LENINOWSKICH** o partii marksistowskiej nowego typu, jak Towarzysz Stalin, który obronił czystość nauki Marksa-Engelsa-Lenina, rozwinął teorię marksistowsko-leninowską, zahartował partię w walce z licznymi wrogami, wykuł i wychowuje kadry, zdolne do posuwania naprzód sprawy naszej partii — pisze tow. Malenkow.

Wielkość Stalina zajaśniała przed całym światem na ostrych zakrętach historii — w październiku 1917 r., w wojnie domowej, w latach interwencji, kiedy wraz z Leninem kierował on Rewolucją Socjalistyczną i sprawą rozgromienia wrogów władzy radzieckiej, podczas wielkiej wojny w obronie ojczyzny, kiedy Towarzysz Stalin kierował rozgromieniem niezwykle silnych wrogów ojczyzny.

Po zakończeniu drugiej wojny światowej, kiedy na horyzontach politycznym pojawiły się nowe pretencje do panowania nad światem, Towarzysz Stalin wezwał narody do zdecydowanej walki przeciwko prowokatorom nowej wojny światowej, zjednoczył zwolenników pokoju w potężną siłę, konsekwentnie i bezlitośnie demaskując podżegaczy do nowej wojny, Towarzysz Stalin stanął na czele wielkiego ruchu w obronie pokoju”.

Tow. Mołotow rozpoczyna swój artykuł od słów:

**„OBECNIE STAŁO SIĘ SZCZEGÓLNIIE JASNE**, jak wielkim szczęściem dla naszej ojczyzny i całej sprawy komunizmu było, że po śmierci Lenina na czele komunistycznej partii ZSRR stanął Towarzysz Stalin, pod którego kierownictwem już ponad ćwierć wieku Związek Radziecki buduje zwycięsko społeczeństwo komunistyczne. W ciągu tego okresu historycznego krańca nasz okrępił i rozwinął skrzydła, jako kraj socjalizmu, a zarazem stał się decydującym czynnikiem obrzytno wzrostu sił całej postępowej ludzkości. Na tym polega obrzytno zasługa Towarzysza Stalina, stalinowskiego kierownictwa, które zapewniło ideowe zespolenie naszej partii na podstawie zasad marksizmu-leninizmu i niezachwiany ruch naprzód narodu radzieckiego, po drodze wskazanej przez wielkiego Lenina”.

Wskazując na znaczenie wydawanych obecnie w językach wielu narodów świata prac Towarzysza Stalina, Mołotow pisze:

„Obecnie wydawane są dzieła Stalina, obejmujące jego prace, poczynając od roku 1901. Teoretyczne i polityczne znaczenie tego wydawnictwa jest bezcenne.

W naszych oczach rozwija się etap po etapie — obraz genialnej twórczości wielkiego Stalina w całej jej różnorodności i bogactwie duchowym. Oświetlono w nich ideami marksizmu-leninizmu najróżnorodniejsze praktyczne zagadnienia pracy partii bolszewickiej i międzynarodowego ruchu komunistycznego, a równocześnie skomplikowane problemy naukowe z zakresu historii i filozofii. Wyjaśniono w nich najbardziej palące zagadnienia polityki wewnętrznej i zagranicznej i zarazem podstawowe zagadnienia ekonomiki ZSRR, jak również różne okresy rozwoju krajów świata kapitalistycznego. Ujawniono istotę wielkich problemów kultury socjalistycznej z jej różnorodnością form narodowych oraz znaczenie problemów wojennych, wobec których stawała nieraz władza radziecka.

Staje się przez tym zrozumiałą wyjątkowo rola osobista Towarzysza Stalina w dziele obrony naszej ojczyzny przed wrogami zewnętrznymi, poczynając od pierwszych lat istnienia władzy radzieckiej, jak również w konsekwentnym prowadzeniu radzieckiej polityki pokoju, która zawsze była i jest w dalszym ciągu głównym zadaniem radzieckiej polityki zagranicznej. Wyjaśnia się tam również wiele innych spraw świadczących o wielkości historycznych czynów naszej partii i jej stalinowskiego kierownictwa

Znaczenie tego kierownictwa jest ogromne nie tylko dla narodów radzieckich, ale i dla innych narodów, zwłaszcza dla tych, które weszły na drogę socjalizmu lub prowadzą walkę narodowo-wyzwoleńczą.

**„IMIĘ TOWARZYSZA STALINA** — pisze L. Beria — stoi w rzędzie imion największych geniuszów ludzkości — Marksa, Engelsa i Lenina.

Stworzenie naukowego komunizmu zawdzięcza ludzkość Marksovi i Engelsoni. Zwycięstwo Rewolucji Socjalistycznej i stworzenie radzieckiego ustroju społecznego i państwowego zawdzięcza ludzkość Leninowi i jego wiernemu uczniowi — Towarzyszowi Stalinowi. Zwycięstwo socjalizmu w ZSRR i ocalenie cywilizacji przed barbarzyństwem faszystowskim ludzkość zawdzięcza Towarzyszowi Stalinowi”.

Towarzysz Stalin jest organizatorem wielkiego wzrostu siły gospodarczej ZSRR. „Szybki wzrost gospodarstwa narodowego zwiększył poważnie ciężar gatunkowy ZSRR w światowej produkcji przemysłowej w wyniku czego ZSRR zajmuje drugie miejsce w świecie pod względem globalnej produkcji przemysłu i w takich niezmiernie ważnych gałęziach, jak produkcja surowców żelaznej, stali, wydobycia węgla, produkcja energii elektrycznej, traktorów, kombajnów, aut ciężarowych i cementu. Nasz przemysł radziecki jest w stanie wytworzyć wszelkie najbardziej skomplikowane maszyny, obrabiarki i przyrządy, wszelkie typy produkcji przemysłowej... Tylko dzięki mądrej stalinowskiej polityce w przemyśle kraju stworzeniu i rozwinięciu na jej podstawie takich gałęzi przemysłu, jak metalurgia, chemia, budowa precyzyjnych maszyn i przyrządów, ZSRR mógł tak szybko i pomyślnie rozwiązać problem uzyskania energii atomowej.

„Genialność naszego Wodza — pisze dalej tow. Beria — łączy się z jego prostotą i skromnością, z wyjątkowym czarem osobistym, nieprzejędaniem wobec wronów komunizmu — z serdecznością i ojcowska troską o ludzi. Właściwe Mu są: bezgraniczna jasność myśli, spokojna wielkość charakteru, pogarda i niecierpliwość wobec wszelkiego krzykactwa i zewnętrznego efektarstwa”

**„CAŁA HISTORIA PAŃSTWA RADZIECKIEGO** — pisze tow. Woroszyłow — tak się tworzyła, że w umysłach ludzi radzieckich zawze imię Stalina łą-

Centralny organ Wszechzwiązkowej Komunistycznej Partii (bolszewików) „Prawda” uczciła rocznicę urodzin Towarzysza Stalina wydaniem wspaniałego numeru specjalnego, zawierającego prace najwybitniejszych kierowników państwa radzieckiego i partii bolszewickiej, poświęcone Wielkiemu Jubilatowi.

czyło się nierozdzielnie z pojęciem zwycięstw, zarówno w dziedzinie budownictwa socjalistycznego jak i podczas wojny przeciwko wrogom narodu radzieckiego.

Analizując poszczególne etapy wielkiej wojny narodu tow. Woroszyłow wskazuje na wkład Józefa Stalina do nauki wojennej i stwierdza:

„Stalinowska nauka wojenna, opierając się na prawidłowym zrozumieniu praw rozwoju społecznego, zrodziła się wraz z dojściem do władzy klasy robotniczej, rozwijała się i krzepła na bazie radzieckiego ustroju państwowego. Tak decydujące czynniki, jak nowy socjali-

realizmu, rewolucji proletariackiej, zwycięskiego budownictwa socjalizmu w ZSRR i historycznego przełomu oraz przejścia na drogę demokracji ludowej i socjalizmu krajów Europy środkowej i południowo-wschodniej, narodu wielkich Chin i nieznanego dotąd antyimperialistycznego ruchu uciskanych narodów świata”.

**O JÓZEFIE STALINIE — BUDOWNICZYM KOMUNIZMU PISZE TOW. KAGANOWICZ:**

„Po tym, jak zostało wprowadzone w życie zadanie zbudowania socjalizmu, Towarzysz Stalin wysunął nową tezę o

zji — kulactwo. Jednocześnie z tym nastąpił pełny przewrót techniczny w rolnictwie na bazie zastosowania najnowszej techniki”.

Ustrój kolchozowy w Związku Radzieckim wytrzymał z powodzeniem najcięższe próby w latach wojny.

**„PRZYPOMNIJMY** — mówi o tym okresie tow. Szkiariatow — co się działo w naszym kraju w latach wojny imperialistycznej, jak gorzka była dola narodu, który nie dojadł. Głód hulał po naszych wsiach i miastach, rozdrobnione gospodarstwa chłopskie były zrujnowane. I oto przeżyliśmy teraz inną wojnę — ludową wojnę w obronie ojczyzny. Cieńka to była wojna. Czy jednak żołnierze nasi odczuwali brak pożywienia? Czy robotnicy nasz ginęli od nie- dojadania lub głodu, jak to

było w czasach przeszłych? Czy nasz chłop kolchozowy czuł się nieszczęśliwy, czyż dzień jutrzejszy groził mu śmiercią głodową? Życie nasze nie znało podobnych zjawisk i to jest zasługą ustroju kolchozowego”.

„W naszym kraju — pisze dalej tow. Andrejew — nagromadzone zostało takie doświadczenie budownictwa kolchozowego które pozwoli innym krajom w sposób łatwiejszy i z mniejszymi trudnościami przechodzić od małego gospodarstwa chłopskiego do wielkiego gospodarstwa społecznego, a partię komunistyczną i robotnicze innych krajów uzbrojone zostały w genialną naukę wielkiego Stalina o drogach rozwiązania zagadnienia chłopskiego w rewolucji socjalistycznej”.

Towarzysz Stalin był inspiratorem i organizatorem uprzedmiotowienia Związku Radzieckiego, które dokonane zostało na podstawie opracowanego przez niego planu.

Pod kierownictwem Towarzysza Stalina — pisze tow. Kosygin — w krótkim terminie historycznym — stworzony został w naszym kraju

**NAJBARDZIEJ PRZODUJĄCY PRZEMYSŁ NA ŚWIECIE,**

wyposażony w nowoczesną technikę. Towarzysz Stalin wskazał drogę prawidłowego rozmieszczenia naszego przemysłu.

Wielka wojna narodowa pokazała naocznie, jak dalekocześnie była stalinowska decyzja o stworzeniu na Uralu i w Syberii potężnego przemysłu metalowego i budowy maszyn. Stworzony na wschodzie przemysł zabezpieczył w czasie wojny masową produkcję sprzętu dla przemysłu, jak również uzbrojenia — czołgów, samolotów, dział, karabinów maszynowych”.

Rewolucja Październikowa rozbiła więzienia narodów, jakim był carat i przyniosła wyzwolenie narodom uciskany.

**„OPIERAJĄC SIĘ NA NAUCZENIEM LENINA I STALINA** — pisze tow. Chruszczow — nasza partia zrealizowała w praktyce proletariackie rozwiązanie zagadnienia narodowego, zapewniła równouprawnienie wszystkich ludów i narodów naszego kraju i stworzyła wielką przyjaźń narodów, będącą źródłem siły i potęgi naszej ojczyzny. Jest to ogromna, nieoceniona zasługa Towarzysza Stalina, wiernego przyjaciela i towarzysza broni wielkiego Lenina”.

Towarzysz Stalin rozwinął i wzbogacił leninowską naukę o kwestii narodowej. Stworzył On naukę o nowych narodach socjalistycznych, które powstały w Związku Radzieckim. Cechą charakterystyczną nowych narodów socjalistycznych jest to, że na ich czele stoi klasa robotnicza, że kieruje nimi partia klasy robotniczej. Narody te ożywione są duchem braterskiej współpracy, obca im jest wrogość i nienawiść do innych narodów.

**„W braterskiej przyjaźni narodów ZSRR, budujących z powodzeniem komunizm — pisze tow. Chruszczow — wszystkie narody świata widzą dla siebie wielki przykład, przekonują się o tym, że radziecka, stalinowska droga rozwiązania zagadnienia narodowego jest jedynie słuszną”.**

**„NARÓD GŁOSI CHWAŁĘ TOWARZYSZA STALINA”.**

Taki jest tytuł artykułu tow. M. Szkiariatowa.

„Towarzyszu Stalin, stworzył, liście i wychowawcą taką partię komunistyczną — mówi autor artykułu — z którą równać się nie może żadna partia w świecie. Jest to partia narodu, a Wy jesteście jej wodzem i nauczycielem”.

Ukochanym ojcem i wielkim nauczycielem nazwał Towarzysza Stalina A. Poskrebyszew. Żywo wyłania się spod jego pióra obraz największego teoretyka, największego rewolucjonisty naszej epoki, gorąco kochającego człowieka pracy, lud pracujący:

„Całe życie Towarzysza Stalina — pisze Poskrebyszew — od najmłodszych lat, od z górą pół wieku poświęcone jest nieustannej, ofiarnej walce o sprawę klasy robotniczej, o szczęście ludzi pracy”.

Towarzysz Stalin uczył partię prowadzić milionowe masy za sobą, nigdy nie odrywając się od tych mas. Uczy, że prawdziwym przywódcami-bolszewikami mogą być tylko tacy przywódcy, którzy potrafią nie tylko uczyć robotników i chłopów, ale i uczyć się od nich.

Towarzysz Stalin — pisze Poskrebyszew — jest inspiratorem wszystkich uchwał partii w sprawach ideologicznych, w sprawach literatury, teatru, filmu, muzyki. Interesuje go głęboko wszystko, co posuwa naprzód naukę i kulturę całego kraju, co służy wychowaniu nowego człowieka w duchu szlachetnego humanizmu socjalistycznego, w duchu odwrotczego, czynnego patriotyzmu radzieckiego.

„W naszym kraju — pisze tow. Szwerinik — nie ma ani jednej dziedziny politycznego, gospodarczego albo kultu-ralnego budownictwa, w której Towarzysz Stalin nie brał by najbardziej bezpośrednio, aktywnego i żywego udziału. Każde wielkie dzieło w gospodarczym i politycznym życiu społeczeństwa radzieckiego związane jest z jego imieniem. Genialna przenikliwość Towarzysza Stalina, jego mądrość, pryncypalność w rozwiązywaniu najbardziej skomplikowanych zagadnień rewolucji socjalistycznej pomagają nasze siły, pobudzają patriotów radzieckich do bohaterkiej pracy w imię zwycięstwa komunizmu”.



styczny system ustroju społecznego z planową gospodarką, nowymi siłami produkcyjnymi i produkcyjnymi stosunkami między ludźmi, z nową ideologią, moralnością stanowią podstawę, na której opiera się cały gmach stalinowskiej nauki wojennej”.

Ten, który stworzył nową naukę wojenną, jest również twórcą niezwykłej armii radzieckiej.

**TOWARZYSZ STALIN** — jak przypomina tow. Bułganin — jest genialnym organizatorem Armii Radzieckiej, armii związanej najsilniej z narodem, armii świadomej swych wielkich zadań obrony socjalistycznej ojczyzny. Nie było takiej dziedziny w kształtowaniu Armii Radzieckiej, w której by nie było decydującego wpływu Józefa Stalina

Tow. Mikołaj analizuje **WIELKI DORÓBEK MYŚLI I PRAKTYKI STALINA**

„Stalin nie tylko opanował w sposób doskonały całe dziedzictwo naukowe Marksa-Engelsa-Lenina, nie tylko obronił teorię marksistowsko-leninowską w zaciętej walce z oportunistami wszelkich maści, nie tylko był genialnym interpretatorem dziedzictwa naukowego swych nauczycieli, ale wzbogacił marksizm-leninizm o szereg wielkich odkryć i daleki rozwinięty teorii marksistowsko-leninowskiej. W pracach Towarzysza Stalina leninizm podniesiony został na nowy wyższy stopień historyczny, stanowiąc obecnie marksizm epoki impe-

możliwości i konieczności zbudowania komunizmu w naszym kraju również i w tym wypadku, kiedy zachowa się kapitalistyczne otoczenie. To nowe twierdzenie naukowe wzbogaca i posuwa naprzód teorię, marksistowsko-leninowską uzbiera klasę robotniczą w nową broń ideową, daje partii i wszystkim pracującym wielką, jasną perspektywę walki o zwycięstwo komunizmu”.

Towarzysz Stalin w okresie rozwijania budownictwa socjalistycznego postawił i rozwiązał teoretycznie i praktycznie problem kadr i budowniczych socjalizmu. Towarzysz Stalin i na nowym etapie otacza szczególną uwagę problem dalszego przygotowania kadr i rozwoju nauki dla zadośćuczynienia rosnącym potrzebom wysoko wykwalifikowanych kadr budowniczych komunizmu.

Z imieniem Towarzysza Stalina związana jest **ZASADNICZA ZMIANA**, jaka zaszła w życiu wielomilionowych mas chłopstwa Związku Radzieckiego.

W toku tego najgłębszego przewrotu i zwycięstwa ustroju kolchozowego — pisze tow. Andrejew — zostało rozwiązane najtrudniejsze zadanie przekształcenia małego, indywidu- alnego gospodarstwa chłopskiego w wielkie gospodarstwo społeczne, została zlikwidowana najliczniejsza klasa burzua-

## Zjazd Artystyczny Nauczycieli

### mobilizacją do rozszerzenia i spopularyzowania zdobyczy kulturalnych wśród mieszkańców wsi

W dniu wczorajszym odbyło się w Krakowie uroczyste otwarcie III Zjazdu Artystycznego Nauczycieli. Zjazd otworzył sekretarz generalny Związku Nauczycielstwa Polskiego, Kuroczko. „W ślad za przebudową wsi polskiej w dziedzinie społecznej i ekonomicznej powiedział on m. in. pójsć musi przebudowa w zakresie kultury. Przebudowy tej dokona w pierwszym rzędzie, powołany do tego z racji swego zawodu — otoczony opieką Rządu Polskiej Ludowej — nauczyciel”.

Związek Nauczycielstwa Polskiego jeszcze w niedostateczny sposób rozwiązał zagadnienia dotyczące opieki nad nauczycielem, pracującym w odległych i większych miastach — wioskach. Zbyt mało poświęcił uwagi i troski ich codziennej pracy i warunkom życia. Stan ten ulegnie w najbliższej przyszłości całkowitej zmianie. Dzięki zarządzeniom władz ludowych już w roku 1950 rozpocznie się rozbudowa wysoko zorganizowanej sieci szkół na wsi, ulegną dalszej likwidacji jedno- i dwuklasowe szkoły podstawowe, podniesie się ich

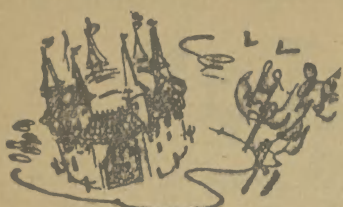
poziom organizacyjny przez przyznawanie nowych etatów dla nauczycieli wiejskich, by w ciągu najbliższych lat, w każdej szkole, liczba ich wzrosła co najmniej do 4. III Zjazd Artystyczny Nauczycieli jest mobilizacją do wielkiego dzieła rozszerzenia i pogłębiania kultury wśród mieszkańców wsi. Jest on również dowodem na wzrastającą coraz bardziej opiekę ze strony Rządu nad nauczycielami, którzy w ciągu kilku dni korzystając będą ze wszystkich zdobytych ośrodków kultury, nauki i sztuki — jakim jest Kraków.

## „Państwo i Prawo”

Ukazał się w sprzedaży zeszyt styczniowy „Państwo i Prawo”. Numer zawiera m. in. następujące artykuły: Stanisław Ehrlich — Teoria kolektywizacji J. Stalina, Borys Mankowski — Radziecka praworządność socjalistyczna, Aleksander Bramson — Radziecka koncepcja prawa międzynarodowego. Zeszyt obejmuje również dział recenzji oraz przegląd czasopism radzieckich.

Bezpośrednie zetknięcie się z postępowymi osiągnięciami naszej kultury będzie również realizowane, w najbliższej przyszłości, za pomocą wczesnych świątecznych i wycieczek, organizowanych dla wiejskich nauczycieli w pobliżu ośrodków przemysłowych i artystycznych.

Z kolei cykl prelekcji i naukowych wykładów poprowadzi w Krakowie w tym tygodniu poseł A. Polewka. Mówił on o roli wychowawczej sztuki, podkreślając konieczność obrony kultury przed podżegacjami wojennymi. O bóz postępu broniąc pokoju —



Grudzień

29

Czwartek

## TEATRY

Teatr im. J. Słowackiego — godz. 19: „Lubow Jarowaja”.  
Teatr Stary (duża sala) — godz. 19: „Niemy”; (mała sala), godz. 19.15: „Moralność pani Dulskiej”.  
Teatr Młodego Widza — godz. 19: „Książę i żebrak”.  
Teatr Groteska — godz. 17 i 19.30: „Cyk Tarabumba”.  
Teatr Rapsodyczny — godz. 19: „Beniowski”.

## KINA

Apollo: „Spotkanie nad Łabą” — godz. 16, 18, 20  
Gdańsk: „Złoty klucz” — godz. 15.30, 17.30, 19.30  
Sztuka: „Spiewak niezłany” — godz. 16, 18, 20  
Świt: „Bogata narzeczona” — godz. 16, 18, 20  
Ulecha: „Milczenie jest złotem”, godz. 16, 18, 20  
Wanda: „Powrót Lassie” — godz. 16, 18, 20  
Warszawa: „Sumienie” — godzina 16, 18, 20  
Wolność: „Kłeska szpiega” — godz. 16, 18, 20  
Aktualności: Najnowsza Kronika Filmowa. Poemat o Staliniu (kantata Chacaturiana w wykonaniu Orkiestry Symfonicznej i Chóru Filharmonii Krakowskiej). Jezioro Tajmyr. Przegląd Sportowy nr 4/49. Godziny: 12, 13, 14.

## POGOTOWIA LEKARSKIE

DYŻUR LEKARSKO-POŁOŻNICZY: dr. E. Kowalski, ul. Kopernika 23, tel. 597-39, 235-68.  
We wszystkich innych nagłych zachorowaniach w nocy należy wezwać Pogotowie Ratunkowe PCK, ul. Stalina 19, telefon 211-12 lub 543 88.

WSZELKIE PRZEWOZY CHORYCH, zarówno w obrębie miasta, jak i w województwa krakowskiego, załatwia wyłącznie Stacja Pogotowia Ratunkowego PCK w Krakowie, przy ulicy Stalina 19, telefony 548-88 i 211 12, czynne przez całą dobę.

STACJA PRZETACZANIA i konserwowania krwi PCK w Krakowie, plac Gen. Sikorskiego 2, tel. 509-99, czynna bez przerwy przez 24 godziny.

DYŻURY APTEK: Rynek Podgórski 9, Grzegorzewska 9, Krakowska 1, Senatorska 5, pl. Inwalidów 7, Rynek Główny 45, Długa 4, Rakowicka 12.

## KOMUNIKATY

MIEDZYWIĄZKOWY KLUB ROBOCZY (plac Szczepański 3) — godz. 19.30: Wieczór dyskusyjny kierownictwa Klubu z kierowniczką K. O. i świątecznym, na temat współpracy kulturalno-oświatowej.

W DNIACH 29 i 30 BM. Zarząd Okręgowy Związku Nauczycielstwa Polskiego w Krakowie organizuje 2. dniową konferencję dla nauczycieli województwa krakowskiego w porozumieniu z Wydziałem Oświaty i Kultury dla dorosłych Kuratorium OŚK. Konferencja zgromadzi około 60 nauczycieli, najbardziej aktywnych w pracy oświatowej w terenie.

ZWIĄZEK POLSKICH ARTYSTÓW PŁASTYKÓW w Krakowie zawiadoma, że w dniu 30 bm., o godz. 17 w sali ZPAP, ul. Łobzowska 3, wygłosi odczyt malarz węgierski Endre Semyó pt.: „Malarstwo węgierskie XIX w. i dzisiejsze problemy malarstwa węgierskiego”. Po odczyt dyskusja.

## Nie może być przerw z powodu inwentaryzacji w prywatnych przedsiębiorstwach handlowych

W związku z zaobserwowanym w roku ubiegłym, przewlekłym przeprowadzaniem inwentaryzacji w prywatnych przedsiębiorstwach handlowych i wynikłymi z tego powodu zaburzeniami w normalnym funkcjonowaniu sklepów, Ministerstwo Handlu Wewnętrznego podaje wszystkim zainteresowanym do wiadomości, że na przełomie lat 1949—1950 inwentaryzacji w prywatnych przedsiębiorstwach handlowych nie może kolidować z normalnym funkcjonowaniem tych przedsiębiorstw. — Prywatne przedsiębiorstwa handlowe powinny być otwarte bez ograniczeń w normalnych godzinach handlu zarówno w dniu 31 grudnia 1949 roku, jak i w dniach następujących, poczynając od dnia 2 stycznia 1950 r.

Winni przekroczenia tych przepisów pociągnięci będą do odpowiedzialności karnej.

## Inwalidzi! Uczcie się zawodu

Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej podaje do wiadomości, że w Państwowych Zakładach Szkolenia Inwalidów będzie dysponowało od dnia 15 stycznia 1950 roku wolnymi miejscami w działach: ślusarsko-mechanicznym, radio-mechanicznym, kreślarskim, auto-mechanicznym, rymarskim, spawalnictwem, zebawcarskim, magazynierów rolnych i brigadierów rolnych — dla mężczyzn; dla kobiet zaś w działach: krawiectwa, dziewiarskim, tapicerskim (wyrób kołder), bieliznarskim i maszynopismie.

O przyjęciu na szkolenie mogą się

## Jak pracują Krakowskie Zakłady Mleczarskie?

Przy ul. Szlak 26, w skromnych budynkach, niekiedy niedostatecznie wyposażonych w sprzęt techniczny, mieszczą się Krakowskie Zakłady Mleczarskie.

Działalność ich datuje się od pierwszych dni po wyzwoleniu Krakowa. Pracownicy początkowo bezinteresownie, rozpoczęli remont budynku i prace związane z uruchomieniem tego ważnego dla miasta obiektu gospodarczego.

Dziś dzięki ofiarnej pracy załogi i wzorowemu kierownictwu, Zakłady Mleczarskie mogą przedstawić krakowianom

## Fabryki kształcą brakarzy

W ramach szkolenia zawodowego Prześlębięstwo Opakowań Blaszanych zorganizowało 5-tygodniowy kurs dla brakarzy. Korzystało z niego 42 robotników z wszystkich podległych zakładów. Zadaniem kursu było przeszkolenie nowych kadr brakarzy, celem podniesienia jakości produkcji.

Przeszkolenie nie ograniczało się jedynie do wykładów teoretycznych. Odbywały się również ćwiczenia praktyczne w Zakładzie Nr 1 A. Program nauki obejmował poza przedmiotami ściśle fachowymi, również zagadnienia o Polsce Współczesnej, oraz wiadomości z dziedziny ekonomii politycznej w ujęciu socjalistycznym.

Kursy zakończono egzaminem. W podsumowaniu ocen, na specjalne wyróżnienie zasłużyli: E. Gigon, Radom Zakł. Nr. 3 i L. Wilga Kraków Zakł. Nr. 1 A, uzyskując wyniki celujące. W nagrodę wyróżnione kursantki otrzymują awanse.

## Wnioski z bilansu oszczędnościowego

## Pod znakiem walki z biernością i rutyniarstwem

Oświadczenie Rady Ministrów w sprawie wykonania planów oszczędnościowych stanowiło jak gdyby syntezę naszych osiągnięć w ciągu trzech kwartałów tego roku, które dzieli nas od Krajowej Rady Oszczędnościowej.

Błędnym byłoby zważanie ich znaczenia wyłącznie do dziedzin osiągnięć finansowych, mierzonych ilością dorobku, wygoszpodarowanych sum (aczkoż każda złotówka w państwie ludowym posiada wielką wartość). Jeżeli zbadamy pochodzenie poszczególnych pozycji oszczędnościowych, okaże się, że wiele spośród nich pochodzi z wynalazków, wprowadzających ulepszenia i uproszczenia w konstrukcji maszyn, stosowaniu materiałów zastępczych itp. Są to więc czynniki, działające nie jednorazowo, lecz trwale. Na tym polega szczególna wartość oszczędności, uzyskanych drogą usprawnień.

Obok indywidualnych pomysłów, do czołowych elementów twórczej oszczędności należała dokonana w ciągu ub. roku w wielu zakładach reorganizacja pracy, polegająca przede wszystkim na nowym ustawianiu maszyn, na wprowadzaniu produkcji i montażu taśmowego, na stosowaniu tzw. „gniazd obróbczych” (a nawet i innych obróbczych).

Dokonywująca się reorganizacja polega również na stałe postępującej mechanizacji pracy, która przynosi — obok oszczędności finansowej i poprawy jakości produktów — wyzwolenie robotnika od ciężkich i prymitywnych robót. Przyczynia się do przekształcania go z „czarnego wyrobniaka” — w wykwalifikowanego pracownika, technika, majstra; stanowi bodziec i zachętę dla podwyższenia kwalifikacji. Jest jednym z czynników, kształtujących i wychowujących kadry fachowe.

Oszczędność w państwie ludowym wiąże się nierozdzielnie z postępem techniki — socjalistycznej techniki. O tym pamiętać powinni ci dyrektorzy, komisarze oszczędnościowi i sekretarze organizacji partyjnych, którzy oddziałali zwykły sprawy oszczędności od spraw produkcji, współzawodnicstwa, wynalazczości. Życie bowiem sprawy te wiąże nierozdzielnie...

Mówiąc o powiązaniu oszczędności z wprowadzaniem i upowszechnianiem nowej techniki, należy zwrócić uwagę, że ustalono na początku roku plany mogą i powinny być przekraczane. Dlatego też nie powinno wpaść w błogie uspokojenie kierownictwo ani aktyw tych zakładów, które wykonują plany.

Kierownictwo i aktyw powinny wykorzystać rezerwy obecnego i przyszłego przekraczania planów, wprowadzając nowe formy organizacji pracy, pomagając załogom w rozwijaniu wokół nich nowych form współzawodnicstwa.

Pod znakiem walki z biernością i rutyniarstwem, pod znakiem wdzięczności do niej placówek zamierzanych rozpoczyna my pracę w roku 1950.

Planu produkcyjne zakładów za ubiegłe lata, zostały w realizacji znacznie przekroczone. Imponujące rezultaty pracy przedstawiają cyfry obrazujące plan na bieżący rok. I tak plan oszczędnościowy na 1949 r. wynosił kwotę 4,400,000 zł — w ciągu trzech kwartałów zostało zaoszczędzić już 1,921,000 zł. Oprócz tej sumy na skutek wykonania planu obrotów za 3 kwartały w 117%, przy zwiększonych kosztach, zaoszczędzono kwotę 9,871,000 zł.

Jeżeli teraz przeprowadzimy zestawienie dokładne z wykonania planu dostawy i produkcji za 3 kwartały 1949 roku, to stwierdzimy, że na zaplanowanych 4,620,000 l mleka, wykonano 8,610,667 litrów, czyli 186,8% planu — na zaplanowanych 3,542,000 l mleka konserwowego produkcję zrealizowano w 175,8%.

Krakowskie Zakłady Mleczarskie rozwijają swą działalność z dniem każdym coraz lepiej, dzięki intensywnej pracy świadomego swych zadań robotnika.

koresp. fabryczny  
J. Bąk

## Fabryczne Gazetki Ścienne

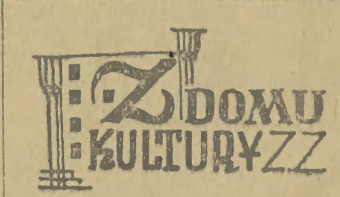
### w 70 rocznicę urodzin Towarzysza Stalina



Robotnicy krakowskich fabryk uczcili 70 rocznicę urodzin Towarzysza Stalina nie tylko wzmocnioną pracą, większą wydajnością i lepszą dyscypliną. Oto, kolegia redakcyjna opracowały w poszczególnych zakładach pracy Gazetki Ścienne, poświęcone życiu i działalności Wodza międzynarodowego proletariatu. Gazetki te, o barwnej szacie graficznej, osadzone portretami Towarzysza Stalina, uczą niezłomnej walki o pokój, o socjalizm — uczą, jak zaostrzyć czujność w walce z wrogiem. Na zdjęciu Gazetka Ścienne opracowana przez robotników Fabryki Sygnalizator Kolejowych w Krakowie.

Okolicznościową gazetkę przygotowały również aktywistki Ligi Kobiet w Podgórzu z ob. M. Kochan na czele.

WYSTAWA HISTORYCZNA TEATRU KRAKOWSKIEGO w Muzeum Przemysłu Artystycznego zostanie zamknięta nieodwołalnie w niedzielę, dnia 1 stycznia. Są to zatem ostatnie dni zwiedzenia tej atrakcyjnej wystawy, która cieszyła się niezwykłą frekwencją w okresie przeszło półrocznym. W niedzielę, w dniu zamknięcia wystawy, wstęp bezpłatny dla wszystkich.



Dom Kultury Związków Zawodowych w Krakowie, Rynek Główny 27, przyjmuje zapisy członków Związków Zawod. i ich rodzin do zespołu amatorskiego literatury pięknej.

Program prac zespołu obejmuje popularne wykłady historycznej i nauk o literaturze oraz poradnictwo dla amatorów literatury (to znaczy dla zajmujących się twórczością poetycką i literacką). Nauka ta, jak wszelkie szkolenie w OKZZ jest bezpłatne.

Zapisy przyjmuje się codziennie do dnia 15 stycznia 1950 r. w sekretariacie WDKZZ, Rynek Gł. 27, II p., od godz. 12—14 i 17—19.

# Przedłużenie godzin handlu zdało egzamin

WARSZAWA. Ludzie pracy w stolicy z zadowoleniem korzystają już od szeregu tygodni z przedłużonych godzin handlu w sklepach uspołecznionych oraz dokonują chętnie zakupów w niedziele. Obecnie Ministerstwo Handlu Wewnętrznego stworzyło możliwości rozszerzenia tej akcji na inne większe ośrodki miejskie i osiedla robotnicze, wzmagając jednocześnie kontrolę nad przestrzeganiem obowiązujących godzin handlu

przez przedsiębiorstwa prywatne.

W wywiadzie udzielonym redaktorowi gospodarczemu PAP, podsekretarz stanu w Ministerstwie Handlu Wewnętrznego Włodzimierz Zawadzki wyjaśnił przyczyny wydania tego zarządzenia.

Decyzja ta podyktowana była troską o konsumenta, o umożliwienie mu spokojnego zapotrzebowania się w artykuły pierwszej potrzeby — mówi wiceminister Zawadzki: o konsumenta — człowieka pracy, częstokroć późno kończącego

swe zajęcia zawodowe, względnie czynnego w tej czy innej dziedzinie pracy społecznej. Konsument tacy byli niejednokrotnie słusznie rozgoryczeni, że obowiązujące godziny handlu kolidują z ich zajęciami, że dokonanie niezbędnych zakupów napotyka na poważne trudności.

Mieliśmy także na uwadze, że stały rozwój życia gospodarczego kraju pociąga za sobą wzrost liczby zatrudnionych, którymi są w znacznej mierze kobiety, z nieczynnych dotąd zawodowo członków rodzin, że wreszcie wielu obywateli w godzinach popołudniowych do kształca się zawodowo. Również i te kategorie konsumentów nie zawsze mogły w porę dokonać zakupów.

Sprawa ta była przedmiotem zainteresowania ze strony Ministerstwa Handlu Wewnętrznego od chwili jego powstania. Dążyło ono do uregulowania godzin handlu w detalicznej sieci uspołecznionej w ten sposób, aby umożliwić ludziom pracy zapotrzebowanie się zarówno w artykuły przemysłowe, jak i spożywcze w najdogodniejszych dla nich porach dnia.

Zresztą jeśli chodzi o handel w niedziele, istniały już pod tym względem pewne precedensy. Oprócz głośnego niedgdy warszawskiego „Kercelaka” — czynne są w niedziele prywatne „owocarnie”, które po wyższych cenach sprzedają różne artykuły. Również w niedziele odbywa się sprzedaż mleka w sklepach spożywczych. Oczywiście są to skromne półśrodki.

Inna sprawa, że przedłużenie godzin handlu, wymagające zwiększenia personelu oraz pokonania trudności technicznych nie mogło być dokonane z dnia na dzień. Ograniczyliśmy się więc początkowo jedynie do Warszawy.

Jak ob. Minister ocenia wyniki zarządzenia w stolicy?

— Całkowicie pozytywnie. Dzięki wcześniejszemu otwarciu sklepów spożywczych oraz przedłużeniu funkcjonowania części sklepów WSS, PCH i 3 FDT, jak również ograniczonych godzin handlu w niedziele — nastąpiła — można to stwierdzić śmiało, radykalna poprawa.

Już na podstawie dwumiesięcznego doświadczenia należy wyclądnąć wniosek, że publiczność warszawska chętnie korzysta z tych udogodnień. Jako wymowny przykład mogą podać, że obrót gotówkowy osiągnął w stołecznych PDT w godzinach 19—22 i w niedzielę od 9—17 wynosił do 30% przeciętnego utargu w dni powszednie, w uprzednio stosowanym czasie otwierania sklepów, tj. od 9—19. Są to obroty bardzo poważne.

Charakterystyczne jest, że właśnie późnym wieczorem, względnie w niedzielę, panuje duży ruch w działach obuwia, tkanin, konfekcji męskiej, przy stoiskach ze sprzedawanymi na raty aparatami fotograficznymi, względnie radioodbiornikami, słowem wszędzie tam, gdzie klient szuka sposobności spokojnego wyboru, gdzie decyzja kupna wymaga odpowiedniego namysłu. Niejednokrotnie zakupów dokonuje się zbiorowo, całymi rodzinami, co dotąd było rzeczą prawie niemożliwą. Oczywiście w szerokim zakresie korzysta się również z możliwości nabywania artykułów spożywczych.

Czy udogodnienie to będzie udostępnione konsumentom również i w innych większych ośrodkach miejskich?

Naturalnie. Ministerstwo otoczyło wiele wniosków i dezyderatów w sprawie przedłużania godzin handlu od okręgowych rad związków zawodowych i terenowych organizacji społecznych. Ponieważ handel uspołeczniony dorósł już do takiego usprawnienia obsługi konsumentów, zostało wydane zarządzenie upoważniające wojewodów do podobnego uregulowania godzin handlu detalicznego w większych ośrodkach miejskich i osiedlach robotniczych. Oczywiście nie szablono, a zależnie od potrzeb.

Jak wygląda sprawa godzin handlu w przedsiębiorstwach prywatnych?

— Obowiązują nadal dotychczasowe przepisy i wydane przez wojewódzką władzę administracyjną ogólne zarządzenia. Niestety, część przedsiębiorstw mniej dyscyplinowanych nie stosuje się do nich, niejednokrotnie zamykając sklepy w godzinach dozwolonych.

Stan ten nie może być tolerowany i dlatego podległe Ministerstwu władze otrzymały polecenie dopilnowania, aby godziny handlu, obowiązujące w prywatnych przedsiębiorstwach, były ściśle, rygorystycznie przestrzegane — zakończył swe uwagi wiceminister Zawadzki.

## SPORT

### Łyżwiarze węgierscy w Katowicach

WARSZAWA. — Zaproszeni przez Polski Związek Hokeja Lodowego, łyżwiarze węgierscy w jeździe figurowej, przybędą do Katowic prawdopodobnie w końcu grudnia.

Węgierski Związek Łyżwiarski zawiadomił, że przewidywane jest wysłanie łyżwiarki Edy Kiraly i duetu Nagy. Łyżwiarze węgierscy reprezentują bardzo wysoką klasę i występy ich na sztucznym lodowisku w Katowicach oczekiwane są z wielkim zainteresowaniem.

## Zmiany

### w kalendarzu PZŁ

WARSZAWA. — Z powodu złych warunków atmosferycznych, terminy obozów kondycyjnych i łyżwiarskich mistrzostw Polski w Zakopanem zostały przesunięte. Oboz kondycyjny jazdy szybkiej (dla 34 uczestników) odbędzie się w dn. od 9—21 stycznia 1950 roku, a oboz kondycyjny jazdy figurowej (dla 10 uczestników) — w dn. od 22. I. do 3. II. 1950 r.

Na zakończenie obu obozów odbędą się w Zakopanem łyżwiarskie mistrzostwa Polski:

jazdy szybkiej 21—22 stycznia 1950 roku oraz jazdy figurowej 4—5 lutego 1950 roku.

## Komunikat

W PIĄTEK, 30 GRUDNIA BR., o godz. 17, w lokalu Rady Kultury Fizycznej i Sportu ORZZ w Krakowie, Rynek Główny 34, I ofic., I. p., odbędzie się zebranie organizacyjne Komitetu turnieju piłki siatkowej kobiet sportowych.

Zebranie odbędzie się z następującym porządkiem dziennym:

- 1) Zagejanie.
- 2) Wybór Komitetu turnieju.
- 3) Zaświetlenie regulaminu turnieju.
- 4) Losowanie.
- 5) Ustalenie terminarza rozgrywek.
- 6) Krótkie objaśnienie nowych przepisów.
- 7) Wolne wnioski.

Prosimy o niezawodne i punktualne przybycie.



Skrzynka na listy — parter, V'Islna 2.

Nr. tel.: 209 95

## Brak kredytów uniemożliwia odbudowę górnictwa

Na notatkę naszą „Domom górników grozi zawalenie” otrzymaliśmy wyjaśnienie najpierw z Jaworznicko-Mikolowskiego Zjednoczenia Przemysłu Węglowego w Mysłowicach, które powiadomiło nas, że do finansowania akcji związanej z usuwaniem szkód górnictwa przedwojennych i wojennych została powołana Komisja dla Spraw Zniszczeń Górnictwa przy Wyższym Urzędzie Górnictwa w Katowicach. Zadaniem jej jest dysponowanie kredytami przewidzianymi na najkonieczniejsze naprawy szkód górnictwa spowodowanych robotami poprzednich właścicieli kopalń wzgl. okupanta. W sprawie tej pisze nam Zjednoczenie:

Z początkiem tego roku przedłożyliśmy Komisji odpowiednie wnioski o przydział kredytów, m. in. i na remont budynku ob. ob. Starzyckiej, Ramzy, Matlaka Antoniego i Wincentego, wszystkich z Libiąża, jednak do tej chwili kredytów tych nie otrzymaliśmy, albowiem Komisji tej na rok 1949 jeszcze nie przydzielono żadnych funduszy. Cała zatem akcja usuwania zniszczonych stągiew na martwym punkcie. Jeśli nie otrzymamy od wspomnianej komisji kredytów, nie będziemy w możności szkód nie tylko na budynku obywateli Libiąża, ale na całym terenie tutejszego Zjednoczenia usuwać.

W sprawie tej zwróciliśmy się następnie do Komisji do Spraw Zniszczeń Górnictwa w Katowicach, która nas powiadomiła, że część kredytów przyznanych została przez Komisję rozdzielona w pierwszych trzech miesiącach br. a reszta mimo ciągłych urgensów do tej chwili nie wpłynęła. Komisja zapewnia nas, że z chwilą otrzymania kredytów natychmiast rozprowadzi odpowiednio kwoty stosownie do wniosków Zjednoczenia.

Kredyty te przydziela Ministerstwo Odbudowy. Sądymy, że apele Zjednoczenia i Komisji spowodują Ministerstwo Odbudowy do wyasygnowania odpowiednich kwot.

## Odpowiedzi Redakcji

OB. EUGENIUSZ ŁUKASIK, CHRZANÓW, STALINA 15. Interweniowaliśmy w sprawie umieszczenia córki w zakładzie dla głuchoniemych, lecz w tym roku jest to niemożliwe.

OB. BOLESŁAW KŁOK, KRAKÓW, PRĄDNIK BIAŁY. Jak nas powiadamia MKE, prywatny koncesjonariusz honoruje w dalszym ciągu stałe legitymacje zniżkowe wydane przez MKE a upoważniające do nabycia biletu ulgowego. Natomiast biletów zniżkowych zakupionych wprost w MKE honorować nie może gdyż gotówka za te bilety nie wpływa do jego kasy. Dopiero w wypadku awarii autobusów MKE honoruje on bilety zniżkowe zakupione w MKE.

OB. MARIA RZEŃNIKIEWICZ, BATOWICE. Uznanie za zmarłego Ludwika Rzeźnikiewicza zostało ogłoszone w Monitorze Polskim dnia 8 X 1949 r. Nr B—76, a termin 4 miesięczny kończy się dnia 8 II 1950 r. (R-2151)

WÓJT OB. JAN WAŚK, ZARZĄD GMINNY W KOZMICACH WIELKICH. Sprawa zasiłku rodzinnego po mężu, należnego ob. Zofii Tuman przekazana została przez DOKP w Poznaniu Dyrekcji Okr. Kolej Państw. we Wrocławiu do załatwienia. Proszę oczekiwać na odpowiedź. (W-2226)

N. G. N. — WOLBROM. Przerwy w dostawie energii elektrycznej dla Wolbromia w miesiącu listopadzie były przerwami programowymi nieodzownymi dla przeprowadzenia remontów linii zasilających i stacji transformatorowej przed okresem zimowym. Dla zapewnienia przemysłowi ciągłości pracy i możliwości wykonania planów Zjednoczenia Energetyczne Okr. Krakowskiego przeprowadza remonty urządzeń w niedziele i dni świąteczne tj. w okresie postoju fabryk. O terminie wyłączeń powiadamiamy się w tym czasie wszyscy poważniejsi odbiorcy. (N-2045)

OB. JÓZEF KRUK. Obywatel zwolniony został z Przedsiębiorstwa Budownictwa Przemysłowego nr 1 w dniu 10 VI 1949 r. z powodu zakończenia robót. Ponieważ zaświadczenie lekarskie Obywatela doreczone zostało przedsiębiorstwu w dniu 22 VI 1949 r. tj. 12 dni od czasu zwolnienia, oddział pers. zaświadczenia tego nie respektował i nie anulował zwolnienia. Mimo takiego stanu rzeczy, sprawa została skierowana do Inspektora Pracy i Obwođu w Warszawie, skąd należy oczekiwać ostatecznej decyzji. (K-2051)

## Dzisiejsze Imprezy Artystyczne Krakowa:

Państwowy Teatr im. J. Słowackiego  
LUBOW JAROWAJA  
przedstawienie nagrodzone  
I nagrodą zespołową na Festiwalu Sztuk Radzieckich  
Powtórzenie dziś, 29 grudnia, o godz. 19 wieczorem.

Państwowy Stary Teatr  
Duża Sala — „NIEMCY” — godzina 19.  
Mała Sala: „MORALNOŚĆ PANI DULSKIEJ” godz. 19.15.

Teatr Lalki i Aktora „Groteska”  
ul. św. Jana 4. Tel. 560-19  
CYRK TARABUMBA  
tekst Gwidona Miklaszewskiego  
godz. 17 widowisko dla dzieci  
godz. 19.30 wersja dla dorosłych

Państwowy Teatr Młodego Widza  
Karmelicka 4. Tel. 554-85

Dziś: Dnia 29 grudnia 1949 r. Dziś!  
o godzinie 19-tej

Prapremiera! Prapremiera!  
według powieści MARKA TWAIN'A, w opracowaniu E. SOKÓLSKIEJ

### „KSIĄŻE I ŻEBRAK”

inscenizacja i reżyseria M. BILIŹANKI, muzyka A. MÜLLERA, dekoracje i kostiumy prof. A. MARCZYŃSKIEGO, układ taneczny Z. LUBARTOWSKIEJ. — Kasa „entru” czynna od 10—13 i od 15-tej. 865k

A. Gonczar

tłum. M. Dolińska

# Złata Traha

43)

— Zdaje mi się, że wtedy wszystko będzie inne — mówiła Szura podniecając się coraz bardziej swoimi marzeniami. — Wtedy wszystko można będzie zdecydować inaczej, na nowo... I może to, co wydaje się nieziszczalne, okaże się wtedy naturalne i możliwe. Przecież będziemy żyli w całkiem innej atmosferze, tam, gdzie nie ma śmierci, krwi, bólu i koszmarów... Jak myślisz, mój drogi? Czyż ludzie nie będą się czuli jak... nowonarodzeni?

— Rozumiem cię, Szuro. I mnie się wydaje, że dzień ten — to będzie nie tylko ważna data historyczna. Będzie to bez wątpienia coś znacznie większego. Bo wszystko zacznie się od początku i będzie tylko sama przyszłość przed nami, na którą przysięgać będzie cała ludzkość...

Czernysz nie domówił. Znany im dobrze wibrujący świst przeciął nieruchome powietrze wieczorne. Roziskrzyła się i zatrzeszczała gęstwina lasna. Szura instynktownie chwyciła Czernysza za rękę i oboje przyśpieszyli kroku, oglądając się za każdym pekąjącym za ich plecami pociskiem. W górę pędziły ogniste odłamki i przebijając się przez pociemniałą zieleń z hałasem strącały gałęzie.

Nareszcie wydosłali się spod ostrzału i wyszli na skraj lasu. Ujrzeni stanowisko ogniowe, bliskie już okopy i uspokoił się od razu.

Wysoki strop nieba złocił się w ostatnich blaskach zorzy wieczornej. Szowkun wspiął się już z sanitariuszami po stromym zboczcu. W dół, na stanowiskach ogniowych żołnierze śbili się spokojnie w grupki słuchające czyjeś smętnej pieśni. Wśród tych jarów austriackich jakoś szczególnie chwytala ona za serce.

Oj, zjydy, zjydy, jasen misjaju,  
Jak heto mlynowe koło...  
Oj, wydy, wydy, serce-diwczyno,  
Ta promow do mene słowo...

To rozpiewał się Makowiej skurczywszy się gdzieś w szarym okopie.

Przez całą noc napływały wojska. Droga do najbliższej wsi zapleczła do przedniego skraju była zawałona czołgami, ciągnikami i samochodami. Stopniowo wszystko to wsiąkało w przydrożne gaje i jary. Dowódcy baterii sprzeczały się zaciekle o każdy skrawek ziemi. Brakło miejsca na stanowiska ogniowe.

O północy przy jarze, gdzie zagnieździły się kompanie moździerzy, zahuczał ciężkie czołgi... Choma, który rozniecił się ze swoimi podwodami na noc w pobliżu stanowisk ogniowych, rzucił się zaperzony na czołgistów. O swoją własną działkę nie kłóciłby się zapewne z takim zapalem jak teraz o ten beznamiętny skrawek lasu, w którym się zatrzymał na postój. Miotał się z nahajką przed czołgami usiłując nadaremnie powstrzymać warkot motorów.

— Prr, stać, prr! — krzyczał ze wszystkich sił na niewidzialnych mechaników. — Dyszel zamiecie!

Kierowcy nie zwracali na Chomę uwagi, konie rzucały się w ciemności na wszystkie strony, aż trzeszczały dysze.

— Żeby was, do licha!...

Czołgi stanęły na skraju lasu, tam, gdzie to było przewidziane. Chajecki, wyparty z całym swoim gospodarstwem w kołącą gęstwinę, zepchnął z koleją w głąb lasu kilka armat i jakąś kuchnię. Urządziwszy się na nowym miejscu, Choma uspokoił się szybko i pogodził z losem.

Po pewnym czasie spacerował już znowu koło głuchych teraz maszyn, opukiwał je spokojnie batożykiem i wypytywał czołgistów o grubość pancerza. A potem położył się przy czołgach obok umorusanych kierowców i zapomniał o wszystkich krzywdach i niesprawiedliwościach, tłumaczył nowoprzybyłym, z kim teraz nawiązał łączność.

Słuchając Chomy można było pomyśleć, że gwardyjski pułk strzelców, z którym czołgści będą mieli teraz szczęście współdziałać, nie ma

sobie równego. Okazało się, że składa się z zupełnie wyjątkowych ludzi, z bohaterów nad bohaterami. Dowodził tym pułkiem energiczny i groźny Tadzyc, członek Akademii Samiłow. Zwiad pułkowy prowadził co noc na niebywałe wyprawy sławny „wilk” Kazakow, kawaler wszystkich trzech stopni! Sztandarem pułkowym opiekuje się bohater spod Stalingradu i Budapesztu, starszyna Bagirow. O nim chyba wszyscy słyszeli. Nie słyszeli? Wstyd i hańba! Przecież to on spod ziemi szturmował hotel „Europa”!... I o Chajeckim też nie słyszeli? I o Woroncowie? Oj ludzie, wy, ludzie! Bohater Związku Radzieckiego, major Woroncow jest zastępcą dowódcy do spraw politycznych w tym bohaterstkim pułku. Prawdę mówiąc wszystko leży na jego głowie. Ale co za głowa? Chłop ma już przeszło czterdziestkę, ma syna w wojsku, ale zobaczylibyście tylko, co to za chłop! Co za siła! Z takim pójdziesz, to na pewno dojdiesz!... Jeśli ofermą z ciebie, to cię w kozi róg zapędzi, ale jeśli pełnisz uczciwie swoją służbę, to wtedy ci od niego cześć i sława.

— Zakarbuje cię sobie w pamięci i nie zadzierając nosa, bo nie z byle kim sprawal...

Zdawało się, że w tym niezwykłym pułku wszystko powinno być oszołomić zarozumiałych czołgistów. Było się czemu dziwować! Przecież dzisiaj w noej niezmordowani zwiadowcy pułkowej myszczą już na piątą z kolei oboję granicy. Przejść przez pięć kordonów, mieć z sobą tysiące walk — to chyba nie żarty, co?

(Ciąg dalszy nastąpi)

## Dawne warownie Krakowa

## Baszta mieczników



Baszta mieczników stała między bramą Sławkowską a istniejącą do dziś basztą cieśli. W konstrukcji swej była podobną do istniejącej jeszcze baszty pasamoników i baszty stolarzy. Podstawa jej o rzucie kwadratu była z dzikiego kamienia. Mniej więcej na wysokości muru część frontowa baszty przechodziła w półkole. Materiałem budowlanym była cegła (nie-tylnikowana), krawędzie baszty od strony miasta ujęte były w ciosy kamienne. Basztę zdobiły kule kamienne oraz motyw z cegieł układanych krawędzią. Jako baszta przybramna posiadała liczne otwory strzelnicze obramowane kamieniem. Hurdycy baszty wsparta na kamiennych kroksztynach posiadała podłużne ślepe okna tynkowane oraz otwory strzelnicze dla łuczników. Basztę pokrywał dach szpiczasty zalamanym. Zbudowana była jeszcze w średniowieczu w latach 1498—1499 łącznie z barbakanem i pobliskimi basztami, a zburzona w r. 1813. Dotychczas uważano ją powszechnie za basztę przekupniów, ostatnie badania naukowe wykazały jednak, że jest to baszta cechu mieczników.

Opis i rys. B. W. Schönborn

## Od naszych korespondentów

## Szkoła, która naprawia krzywdę społeczną

Chłopi i robotnicy uczniami Państwowego Ogólnokształcącego Liceum dla Dorosłych w Wieliczce

Uczyć się, nigdy nie jest za późno — powiedział 51-letni pracownik kopalni soli w Wieliczce ob. Krauz.

Stara to prawda znana każdemu, a ob. Krauz dobrze ją wiać musiał zrozumieć, skoro mimo późnego wieku zdecydował się na nowo usiąść w ławie szkolnej w godzinach wolnych od zajęć i słuchać wykładów z zakresu szkoły średniej, a później zdawać „maturę”. Poszło doskonale, w czerwcu br. uzyskał świadectwo ukończenia szkoły średniej.

Dziś ob. Krauz nie jest odosobniony w ułomowaniu wędz. Państw. Ogólnokształcące Liceum dla Dorosłych w Wieliczce, otwarte w marcu 1947 roku, zdobyło sobie powszechny szacunek wśród — mieszkańców miasta i okolicy. — Liczba uczniów w wieku od 18 lat wżwyż wynosi 151. Wykłady odbywają się w godzinach popołudniowych tak, aby korzystać z nich mogli również obywatele pracujący zawodowo. W każdy dzień cieszą się dużą frekwencją mimo, że uczniowie nieraz przychodzą na nie z 3—5 kilometrowej odległości. Są to przeważnie robotnicy, ale nie brak i chłopów z okolicznych wsi, oraz synów i córek z domów inteligentnych. Nauka trwa 3 i pół lat podzielona na 6 semestrów. Cztery pierwsze semestry wypełnia program nauki dawnego ogólnokształcącego gimnazjum, dwa następane to liceum typu humanistycznego i matematyczno-przyrodniczego.

Za pobieranie nauki opłaca się miesięcznie zasadniczo 500 zł. Uczniowie niemożni mogą korzystać ze zniżki, 50 osób zostało nawet całkowicie zwolnionych z opłat. Członkowie zaś Związków Zawodowych i szczerą opłatę miesięczną w wysokości 350 zł. Niezależnie od tego najbardziej potrzebujący pomocy otrzymują stypendia w wysokości 2 tys. zł miesięcznie.

Zadziwiający jest fakt, że uczniowie Liceum, aczkolwiek w przeważającej liczbie obywatele, na których spoczywają obowiązki rodzinne lub związane z pracą na roli, w fabryce czy innym zakładzie, nie skarżą się na zmęczenie. Wręcz przeciwnie, po skończeniu pracy, zamiast myśleć o wypo-

czynku, z radością kierują swe kroki do szkoły, by zdobywać wiedzę, od której w czasach sanacji dzielili ich nie dające się wówczas przełamać mury krzywdy społecznej.

Nic też dziwnego, że przy tym zapał notowane są dobre postępy w nauce. Dotąd złożyło egzaminy dojrzałości 68 osób. Pierwsza matura miała charakter niezwykle uroczysty, budząc szerokie zainteresowanie wśród władz szkolnych, państwowych i miejscowego społeczeństwa. Większość uczniów po uzyskaniu świadectwa maturalnego kontynuuje naukę na UJ i innych wyższych uczelniach w Krakowie.

Wspomnieliśmy, że uczniowie Państw. Lic. dla Dorosłych w Wieliczce korzystają z ułg w opłatach szkolnych. Nie jest to jedyna dla nich pomoc ze strony zakładu. Uczniowie korzystają również z różnego rodzaju pomocy naukowych. Mają do dyspozycji dobrze wyposażoną czytelnię i bibliotekę. — Istnieją też t. zw. godziny udzielania pomocy w nauce. Są to lekcje, na których profesorowie bezinteresownie udzielają informacji z zakresu wykładanych przedmiotów, wyjaśniając to, co nie zostało należycie zrozumiane. — Specjalnością zakładu są godziny przyjęć, zaprowadzone na wniosek dyrektora A. Nikla. Polegają one na tym, że nauczyciele szkoły ofiarowują jedną godzinę na tydzień dla dobra uczniów, w ciągu której udzielają porad odnośnie samokształcenia. Poza tym w

czwartek każdego tygodnia, jako dzień wolny od zajęć urządzane są wycieczki na różne wystawy, do teatru itp. dzięki czemu uczestnicy korzystają również z rozrywek kulturalnych, na które indywidualnie nie mogliby się zdołać, czy to z braku czasu, czy też z względów materialnych.

Duże usługi oddaje uczniom również Bratnia Pomoc, zorganizowana w szkole niemal równocześnie z rozpoczęciem wykładów. Z inicjatywy młodszych słuchaczy powstał i rozwija się Związek Młodzieży Polskiej, przedstawiciele zaś starszych zorganizowali miejscowe koło Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, aby zachęcić kolegów do pracy społecznej i idłowej.

Szkoła spełnia należycie swoje zadanie kształcenia uczniów na pożytecznych i twórczych obywateli Polski Ludowej oraz przygotowania ich do studiów na wyższych uczelniach i do przedowniczego życia w budownictwie socjalizmu — spodziewać się więc należy, że i w przyszłości nie zawiedzie pokładanych w niej nadziei.

Największą zaś bolączką szkoły jest brak bursy dla uczniów z dalszych miejscowości pow. krakowskiego, miechowskiego i mysieńskiego; przerw dobrej woli miejscowego społeczeństwa i miejscowych władz da się niewątpliwie ten brak uzupełnić.

M. P. PŁATEK  
Korespondent chłopski.

## Konferencja poświęcona badaniom nad początkami państwa polskiego

W Naczelnej Dyrekcji Muzeów i Ochrony Zabytków odbyła się doroczna konferencja sprawozdawcza Kierownictwa Badań nad początkami państwa polskiego.

Badania te, prowadzone już drugi rok, mają na celu poznanie procesu formowania się społeczeństwa polskiego, który doprowadził do powstania naszej organizacji państwowej. Podjęto zespołowe prace wykopaliskowe oraz źródłoznawcze, a także historyczno-geograficzne przy których współpracowali przedstawiciele szeregu dyscyplin naukowych.

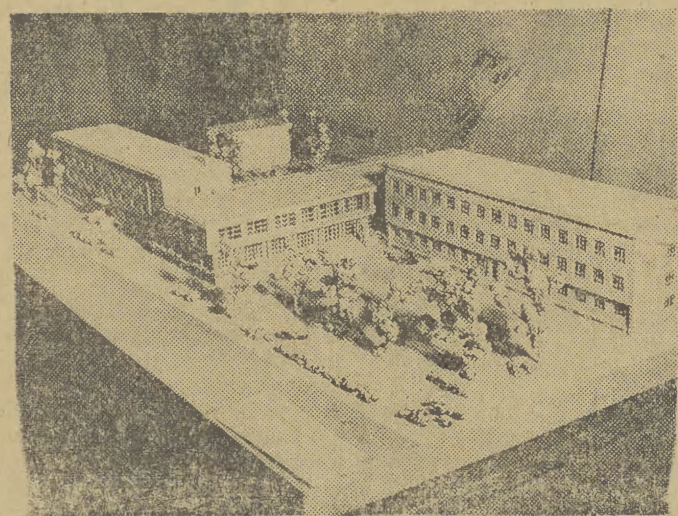
Na konferencji złożono sprawozdania z badań przeprowadzonych w ub. sezonie. W obradach, które zajął wiceprez. Sokorski, wzięli udział przedstawiciele Naczelnej Dyrekcji Muzeów i Ochrony Zabytków, kierownictwo i pracownicy naukowi badań oraz szereg specjalistów z zakresu historii, archeologii, przedhistorycznej i wczesnośrednio-wieku, historii sztuki oraz innych nauk.

We wstępnym referacie kierownik badań prof. dr A. Gieysztor przedstawił całokształt ich rozwoju i podjął krytycz-

nej analizę ich dotychczasowy przebieg. Naszł prof. dr M. Małowist w referacie poświęconym problematyce badań nad historią gospodarczą okresu wczesnohistorycznego wykażąc podstawową rolę, jaką spełnił rozwój stosunków produkcyjnych w okresie formowania się państwa polskiego i kształtowania się społeczeństwa feudalnego.

Długotrwała i ożywiona dyskusja nad tymi zagadnieniami wniosła nowe spostrzeżenia i dała materiał dla ustalenia podstaw metodologicznych dalszych prac. Podkreślono tu konieczność położenia nacisku na badanie rozwoju sił produkcyjnych m. in. szczególnie na badanie rozwoju narzędzi rolniczych. Poszukiwania te mogą rzucić wiele światła na proces formowania się społeczeństwa klasowego w Polsce; uwzględniono tu również doniosłość badań porównawczych nad rozwojem państw o podobnej jak w Polsce strukturze społecznej, a przede wszystkim Rusi Kijowskiej, wysuwając przy tym postulat nawiązania najściślejszej współpracy z nauką radziecką.

## Warszawa przyszłości...



Makieta Centralnego Ośrodka Szkoleniowego Pracowników Spół., według projektu inż. architekta M. Ptic-Borkowskiego

## Kronika muzyczna

## Muzycy Bydgoszczy uczcili rocznicę urodzin Towarzysza Stal na

Dla uczczenia 70 rocznicy urodzin Generalissimusa Stalina, ORZZ i Tow. Muzyczne w Bydgoszczy — zorganizowały nadzwyczajny koncert symfoniczny, poświęcony muzyce rosyjskiej i radzieckiej. Pomorską orkiestrą symfoniczną dyrygował Olgierd Straszynski. Solistką koncertu była J. Hupertowa (mezzosopran).

## Kultura muzyczna dla mas

W Poznaniu założona została pierwsza placówka spółdzielcza, skupiająca muzyków. Zadaniem nowej placówki jest upowszechnienie kultury muzycznej wśród najszerszych mas społeczeństwa.

W tym celu celowo podjęta zostanie ożywiona działalność szkoleniowa. Ponadto zorganizowane zostaną zespoły orkiestralne oraz ekipy artystyczne, które włączone zostaną do ruchu łączności miasta ze wsią. W programie swej pracy zespoły te położą specjalny nacisk na muzykę narodów słowiańskich.

## Rocznica urodzin Beethovena

Z okazji 179 rocznicy urodzin Ludwika Beethovena w Filharmonii Łódzkiej odbył się koncert, poświęcony muzyce Beethovena. Jako solista wystąpił laureat IV Międzynarodowego Konkursu im. Chopina Szymon Szymonowicz. Orkiestrą dyrygował Roman Mackiewicz. Na program koncertu zostały złożone: IV symfonia, Koncert fortepianowy As-dur oraz uwertura „Koriolan”. Koncert powtórzony został na zorganizowanym przez Filharmonię niedzielnym poranku dla świata pracy.

## Poranek muzyczny w Lublinie

W sali Teatru Muzycznego w Lublinie odbył się poranek popularny Filharmonii Państwowej z udziałem solisty Jerzego Golferta. Program koncertu obejmował utwory Palestrskiego, Moniuszki, Liszta, Brahmsa i Nowowiejskiego.

## Jubileusz poznańskich pocztowców-muzyków

Sekcja muzyczna Zw. Zaw. Prac. Pocz. i Telekomunikacji w Poznaniu obchodziła w tych dniach uroczystość 25-lecia swego istnienia. Z tej okazji w auli U. P. odbył się koncert jubileuszowy z udziałem orkiestry ZZPPT okr. poznańskiego oraz artystów Opery Poznańskiej. Orkiestrą dyrygował jej obecny kierownik W. Skiba oraz b. dyrygent zespołu, m. in. 84-letni emeryt pocztowy M. Lange.

## Chorzy proszą o rozrywkę kulturalną

Z całej Polski przyjeżdżają w piękną, górską okolicę — do Bystrej Śląskiej — po zdrowie i siłę do dalszej pracy — ludzie chorzy na płuca. W Sanatorium Zakładu Ubezpieczeń Społecznych w Bystrej przebywa ok. 500 kuracjuszy.

Są oni, pozbawieni wszelkich rozrywek kulturalnych, ponieważ z względu na leczenie nie mogą opuszczać zakładu. Do Sanatorium nie przybywają również zespoły artystyczne.

Wydział Kultury i Sztuki, Artos, placówkę teatralną w niny zainteresować się bliżej kuracjami w Sanatorium w Bystrej i udostępnić im kulturalną rozrywkę której są pozbawieni — przez możliwe częste przyjazdy zespołów z uznanym programem artystycznym.

## Taśma filmowa na usługach kłamliwej propagandy

Jednym z narzędzi reakcyjnej propagandy amerykańskiej jest „kronika filmowa”. Pod pozorem rzetelności, obiektywnego rejestrowania faktów z życia USA i życia międzynarodowego, 90 milionów amerykańskich bywalców kin karmi się codziennie specjalnie przurządzone i przyprowadzone propagandą filmową. Twórcy kroniki filmowej mogą się wyrażać niemal w każdym kierunku, w kampanii dezorientowania ludności amerykańskiej, rzucania oszczerstw na partię komunistyczną i na postępowy ruch robotniczy w USA. Przyczyniają się oni do idealizowania agresywnej i reakcyjnej polityki rządu, uszczelniania w świadomości mas poglądy szowinistyczne, rasistowskie itd.

Te reakcyjną propagandę, uprawianą przy pomocy kroniki filmowej, zaopatrzone w pięknie brzmiące hasła: „Taśma filmowa nie kłamie”. Ale w rekach monopolistów amerykańskich taśma filmowa staje się zbrojeniem i złośliwym kłamcą, nie mniej, a może nawet bardziej szkodliwym, aniżeli amerykańska prasa i radio. Falszery filmowi uciekają się do przeróżnych tricków, zresztą niezmiernie prostych i łatwych do zrealizowania. Taśmę filmową można przeciąć i kleić w dowolnym miejscu, dorabiać oddzielnie tekst

dźwiękowy, inscenizować odpowiednio incydenty itd.

Produkcja kroniki filmowej w USA ześrodkowana jest w rekach pięciu towarzystw filmowych, zajmujących stanowisko kierownicze w przemyśle filmowym USA. Są to: „Twentieth Century Fox”, „Warner Pathé”, „Paramount”, „Universal” i „Hearst News”. Każde z nich produkuje co tydzień po dwie kroniki filmowe, wyświetlane w pozostających pod kontrolą tych towarzystw kinach. Właściciele kin zmuszeni są dawać te kroniki jako obowiązkowy nadprogram.

Pięć wyżej wymienionych towarzystw produkuje kronikę filmową w warunkach najbliższej wzajemnej współpracy, szczególnie ścisłej, jeśli chodzi o zdjęcia wydarzeń międzynarodowych. Zdjęcia te kopiuje się w pięciu wydaniach, różnią się one jedynie tekstem komentarzy.

A oto przykład, ilustrujący jeden ze sposobów, jakimi posługują się filmowcy amerykańscy, by uczynić z kroniki filmowej narzędzie reakcyjnej propagandy.

Podczas wielkiego strajku robotników portowych w San Francisco (w 1934 r.) doszło rzekomo pomiędzy strajkującymi a policją do krwawych starć. Wymadki te zostały sfilmowane i wyświetlane w ki-

nach. Dwa lata później wyszło na jaw, że te „krwawe wypadki” były odegrane przez bandę łobuzów, wynajętych specjalnie w tym celu przez towarzystwo filmowe wspólnie z pewnym producentem uzbiorzenia, który pragnął przy tej sposobności wypróbować na żywych ludzich działaniach nowych gazów łzawiących.

Ale gdy w 1937 r. podczas strajku robotników fabryki koncernu „Republic” w Chicago, sfilmowano przypadkowo prawdziwy napad policji na pikietę robotniczą — film ten nie był wyświetlany.

Równie tendencyjnie wyszukiwano towarzystwa filmowe materiały zagraniczne, otrzymywane w ramach zawartych z zagranicznymi firmami umów o wzajemnej wymianie informacji filmowych. Na ekranach USA wyświetla się informacje stażzone, wiewalające kolonizatorów holenderskich w Indonezji, dyskredytujące ruch narodowo-wyzwoleńczy ludu indonezyjskiego, popularyzujące ruch gaullistowski we Francji itp.

Tak więc codziennie multumki kronikarzy filmowych USA zadają na każdym kroku kłam głoszonej przez nich dewizie: „Taśma filmowa nie kłamie”. W rekach reakcjonistów i podżegaczy wojennych film kłamie codziennie, stale i bezczelnie. N. Z.